Redakcja: Zawadzka 1. — Telefony: 138-28, 182-48, 102-28.— Administracja Piotrkowska 11. — Telefon 102-29. Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.

Warunki prenumeraty: PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" . . . . . 2 zł. 20 gr. Odnoszenie do domów — 40 gr. Prenumerata zamiejscowa 3 zł. Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca

Cena 20 groszy.

Echo

Rok VI, № 213. Łódź, Środa 6 sierpnia 1930 r.

Ceny ogłoszeń: Przed tekstem t. j. I-a strona 27 gr za w. m/m 1 łam. strona 6 łam; w tekście 27 gr.; nekrologi 20 gr.; za tekstem 20 gr.; zwyczajne 17 gr.; drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1.20 zł., dla bezrobotnych 1 zł.
Ogłoszenia zamiejscowe i dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Za termin druku administracja nie odpowiada.

Zakończenie urlopu Marszałka Piłsudskiego.

Wyjazd do Warszawy i Radomia.

Wilno, 6. 8. (Od wł. k.) — Marszałkostwo Piłsudcy opuszczają w najbliższy piątek Pilikiszki i wyjadą do Warszawy. Wyjazd z Pilikiszek marszałka Piłsudskiego został aprobowany tem, że Marszałek udaje się w niedzielę do Radomia na zjazd legjonowy. W zjeździe legjonów w Radomiu zapowiedziało swój udział

szereg ministrów

i wiceministrów oraz wyższych urzędników. Z członków rządu udaje się na zjazd premjer Sławek, ministrowie Składkowski, Boerner, Prystor oraz wiceministrowie Pieracki i Starzyński. Pozatem przybędą na zjazd posłowie, członkowie koła polskiego w sejmie gdańskim oraz delegacje wyższych urzędników konsulatu generalnego w Gdańsku i delegaci instytucyj polskich w Gdańsku.

—xx—

Katastrofa kolejowa w Anglji.

Kilkanaście osób zabitych, 100 rannych

Londyn, 6. 8. (Od wł. kor.)— Wczoraj nocy wydarzyła się koło Preston (południowa Anglja) taka

katastrofa kolejowa

głównie wskutek fałszywego nastawienia zwrotnic zderzyły

dwa pociągi osobowe,

obładzone przeważnie letnikami. Parowozy oraz pierwsze wagony obu pociągów uległy

zupełnemu zniszczeniu,

przyczem kilkunastu pasażerów poniosło śmierć i około 100 odniosło obrażenia.

Bliższych szczegółów dotychczas brak.

—:o:—

UCIEKINIER Z SOWIETÓW w Polsce.

Wilno, 6. 8. (Od wł. kor.) — Na odcinku polsko-sowieckim Raków przekroczył kordon

mieszkaniec Kaługi

Jakób Kołubko, który przywędrował od Kaługi do granicy pieszo i nielegalnie przekroczył kordon, nie mogąc znieść stosunków, panujących w Sowietach.

—xx—

Ogólnokrajowy zjazd podoficerów rezerwy Rzplitej w Wilnie.

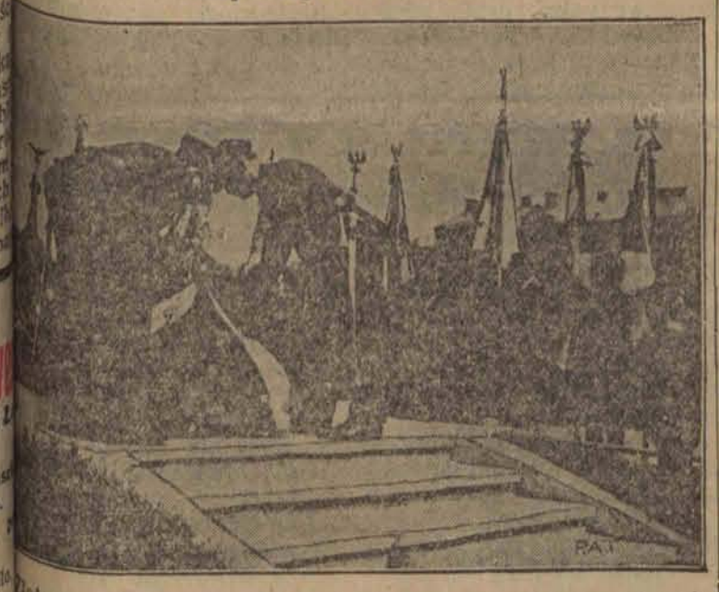

Złożenie wieńca przez delegatów zjazdu u stóp pomnika, stojącego na miejscu stracenia powstańców z r. 1863.

—xx—

Niezwykła śmierć rybaka.

Olbrzymi szczupak zabójcą.

Gdynia, 6. 8. (Od wł. kor.)— Niezwykły wypadek zdarzył się w Karnowie, powiatu morskiego. Letni gospodarz Józef Mach, łowiąc ryby w pobliskiem jezio złapał na wędkę szczupaka

olbrzymich rozmiarów,

który wciągnął go z łodzi do wody. Mach, szamocząc się ze szczupakiem utonął. Dopiero po kilku godzinach wydobyto go z wody wraz z zaciśniętą kurczowo w ręku wędką z olbrzymim szczupakiem na haku.

W 16-rocznicę wymarszu Kadrówki.

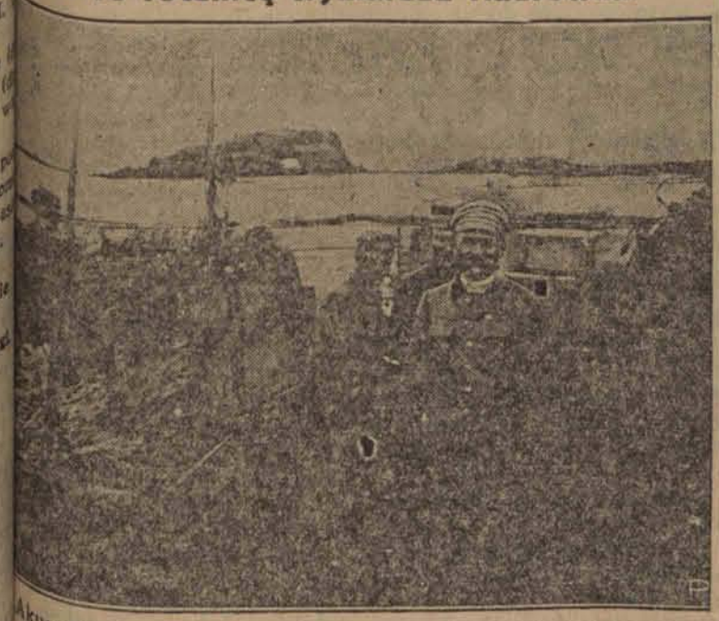

Akuratnie szesnaście lat minęło od chwili, gdy pod dowództwem Marszałka Piłsudskiego wyruszyły do Kielc pierwsze oddziały Legionów. Na zdjęciu z owych czasów widzimy obecnego Marszałka w okopach podczas pierwszych walk legjonowych.

LITEWSKIE KŁOPOTY Z WALDEMARASEM.

Przyśpieszony powrót prezydenta Smetony

Kowno, 6.8. (Od wł. kor.) — Wbrew pierwotnym planom prezydent Smetona powrócił do kraju. Na granicy oczekiwali go ministrowie z premjerem na czele.

Już w czasie drogi do Kowna odbyli członkowie rządu konferencję z prezydentem w sprawie

niepewnej sytuacji w kraju

z powodu aresztowania Waldemarasa.

Waldemaras bowiem zasypuje władze rządowe i sądy nieustannemi skargami w których

oskarża policjantów,

iż czyhają na jego życie.

MANJA PRZEŚLADOWCZA

Kowno, 6 sierpnia. Z miarodajnego źródła donoszą, że skarga Waldemarasa przeciw rządowi litewskiemu

o odszkodowanie

z powodu zesłania go i eksmisji z mieszkania będzie przez sąd odrzucona, jako pozbawiona wystarczającego uzasadnienia.

W skardze wymienia Waldemaras szereg faktów, które mogły być powodem do zamachu na niego. Wymienia między innemi nazwisko policjanta Griciusa, który miał go dozorować; Griciusa miano, jego zdaniem, przekupić kwotą 30 tysięcy litów,

by go zamordował.

Na dowód tego twierdzenia wymienia Waldemaras nazwiska kilku studentów.

Poza tem twierdzi, że ministerstwo spraw wewnętrznych uczyniło kilka kroków, by go usunąć z drogi i żali się, że go zesłano jak niebezpiecznego zbrodniarza, zsyłając go do takiego okręgu, gdzie w promieniu 40 kilometrów

niema lekarza,

ani innej pomocy lekarskiej.

Zakaz przyjmowania odwiedzin pozbawia go możliwości załatwienia najkonieczniejszych spraw prywatnych. Wkońcu dowodzi, że zesłanie go i przymusowa eksmisja z mieszkania nie jest niczem usprawiedliwione.

—xx—

Macdonald w Oberammergau.

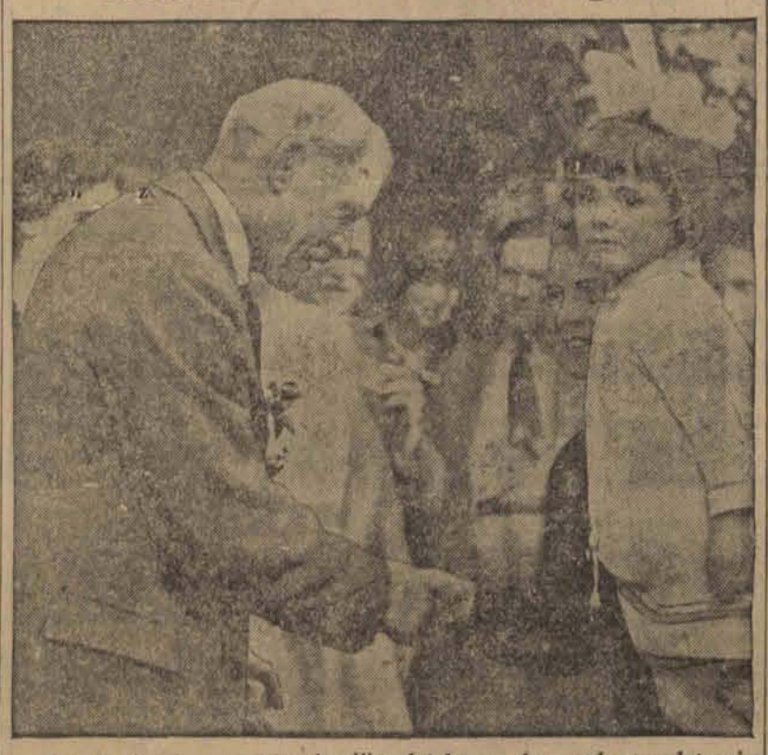

Socjalistyczny premjer Anglji Macdonald przybył z obiema swemi córkami do Oberammergau w Bawarji, celem wzięcia udziału w słynnych przedstawieniach pasyjnych.

Na zdjęciu: powitanie premjera przez dzieci w Oberammergau. (h)

Goście zagraniczni na Międzynarodowej Wystawie Komunikacyjnej w Poznaniu.

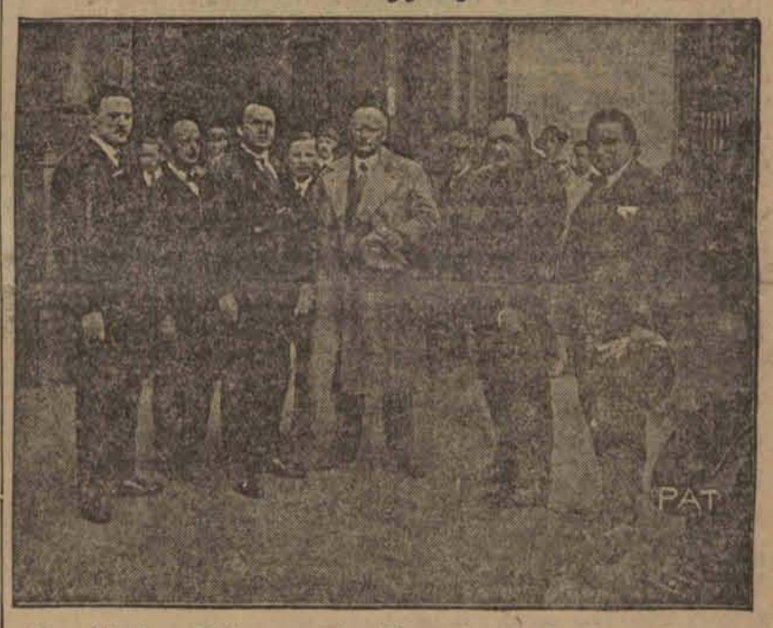

Na zdjęciu widzimy czechosłowackiego ministra Handlu p. Matouska w towarzystwie konsula czechosłowackiego w Polsce inż. Matouska, oraz członków zarządu wystawy.

—xx—

Zuchwałe porwanie na ulicach Bydgoszczy.

Dramatyczna ucieczka z samochodu.

Bydgoszcz, 6. 8. — Mieszkanka Bydgoszczy, 19-letnia Bronisława Holcówna odbywała wraz z dwoma nieznajomymi mężczyznami przechadzkę po ulicach miasta. Wieczorem około godziny 8, gdy Holcówna wraz z nieznajomymi znajdowała się w pobliżu dworca kolejowego, podjechało nagle auto, do którego nieznajomi

wciągnęli ją przemocą.

Holcówna walczyła rozpaczliwie z napastnikami i po pewnym czasie udało się jej wybić szybę w aucie. Po dokonaniu tego zaczęła rozpaczliwie

wzywać pomocy.

Opryszki, bojąc się policji, wyrzucili ją z auta przed szkołą podchorążych.

Holcówna odniosła ogólne ciężkie obrażenia ciała.

—xx—

Wycieczka wioślarzy czeskich w Toruniu.

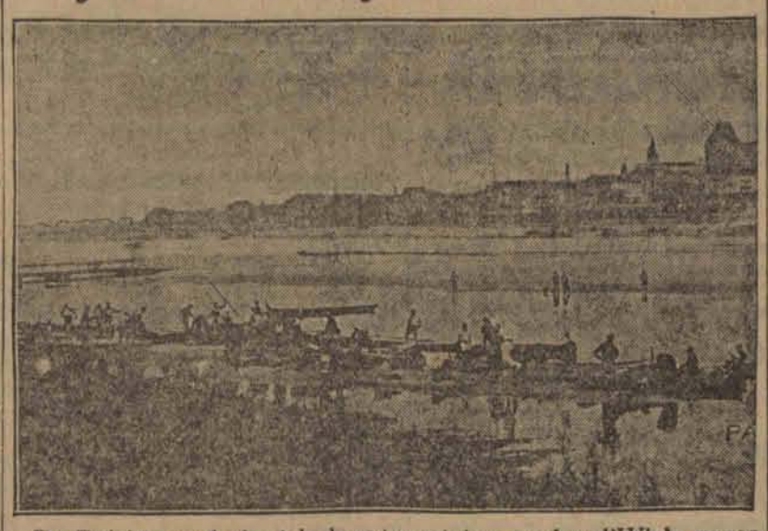

Do Polski przybyła, jak donosiliśmy, wycieczka kajaków czechosłowackich składająca się z kilkudziesięciu łodzi. Uczestnicy popłynęli Wisłą przez Warszawę, Toruń do Gdyni. Na zdjęciu: wypoczynek na brzegu Wisły w Toruniu.

—xx—

Biuro detektywów na usługach bandy włamywaczy.

Tczew, 6. 8. (Od wł. k.) — Policja tutejsza, aresztowała onegdaj groźnego włamywacza Stanisława Czajkowskiego.

Podczas śledztwa wyszły najaw ciekawe szczegóły. Oto sądownie zarejestrowane w Tczewie

biuro detektywów

stało na usługach bandy Czajkowskiego. Biuro to należało do Zygmunta Margowskiego i Czesława Grzybka i wskazywało włamywaczom mieszkania oraz samotnie stojące wille, w których najkorzystniej można było

dokonać rabunku.

Czajkowski posiadał w Gdyni na Kamiennej Górze własną luksusową willę, w której przechowywał rzeczy pochodzące z rabunku. Włamywacze oraz detektywi zostali osadzeni w więzieniu.

Nowe trzęsienie ziemi we Włoszech.

Panika wśród ludności.

Rzym, 6 sierpnia. Miasto Melfi i Rio Negro, które jak wiadomo, podczas ostatniego wielkiego trzęsienia ziemi najbardziej ucierpiały, nawiedzone zostały ubiegłej nocy przez ponowne, tym razem jednak o wiele lżejsze trzęsienie ziemi, które trwało **kilka sekund** i wyrządziło tylko niewielkie szkody materjalne. Wśród ludności jednak, która nadal pozostaje pod niezatartem wrażeniem ostatniej wielkiej katastrofy żywiołowej, wybuchła

zrozumiała panika.

Ratusz w Rio Negro, który już podczas ostatniego trzęsienia został silnie uszkodzony, grozi obecnie zawaleniem i został pośpiesznie ewakuowany.

W pobliżu miejscowości Travigo, położonej w strefie trzęsienia ziemi, utworzył się podczas ostatniego wstrząsu wielki krater o średnicy kilku metrów, z którego wydobywają się stale **gazy ziemne.** Do zbadania tego ciekawego zjawiska przyrody wyruszyła obecnie z Rzymu ekspedycja naukowa, która wyniki swojej pracy opublikuje w dziennikach.

Wycieczka studentów niemieckich z Królewca w Wilnie.

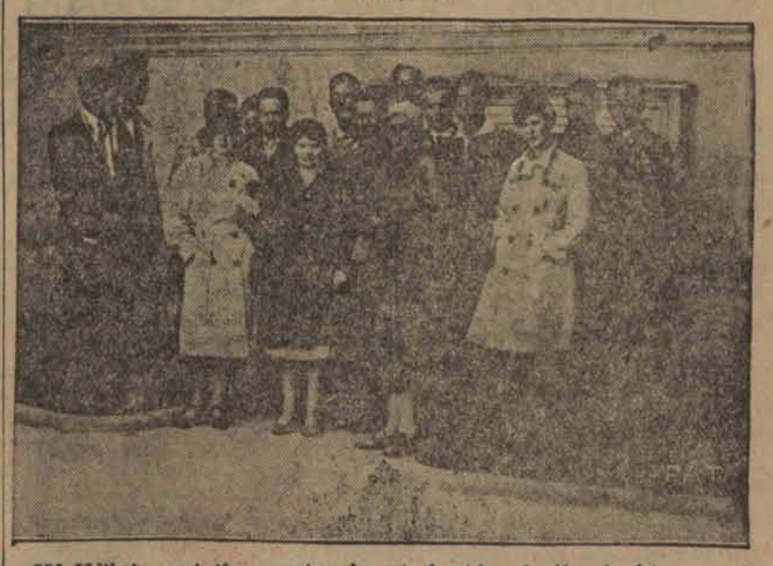

W Wilnie gościła wycieczka studentów królewieckiego uniwersytetu.

Masowe zatrucie żołnierzy.

65 chorych odstawiono do szpitala.

Wilno, 6. 8. (Od wł. kor.) — Nocy ubiegłej rozchorowali się masowo

z objawami zatrucia

żołnierze 8 pułku piechoty legionowej. Wezwany natychmiast lekarz rozkazał odstawienie wszystkich do szpitala. W ciągu dnia liczba ciężej chorych dosięgła

65 żołnierzy.

Lżej chorym żołnierzom udzielono pomocy na miejscu.

Żołnierze rozchorowali się po spożyciu kolacji mięsnej.

Dalszy spadek czerwońca

dolar kosztuje 40 rubli.

Z Moskwy donoszą:

Sygnalizowany oddawna spadek czerwońca przybiera w ostatnich dniach rozmiary katastrofalne. Za dolara amerykańskiego płacą na prowincji już 40 rubli. (Oficjalny kurs dolara wynosi 2 ruble).

Kupcy odmawiają przyjmowania pieniędzy rosyjskich, dokonując tranzakcyj jedynie w obcej walucie, albo w starych

srebrnych monetach carskich.

Władze rozpoczęły w ostatnich dniach prześladowania osób u których znaleziono srebrne monety. U niektórych przy rewizji było po kilka tysięcy rubli srebrem.

Z Władywostoku donoszą: Ludność masowo opuszcza miasto w obawie przed głodem. — W sowieckich kooperatywach nie zostało nic prócz wódki.

Oddziały cyklistów wysłanych na wieś, konfiskują mąkę, kartofle, kaszę i surowe ryby. Wszystkie zakupy w mieście dokonuje się za obcą walutę.

—:o:—

Obieg banknotów Banku Polskiego

wzrósł o 100 miljonów złotych.

Warszawa, 6 sierpnia. Bilans Banku Polskiego za II dekadę lipca br. wykazuje zapas złota 703,149,000 zł. tj. o 78,000 więcej, niż w poprzedniej dekadzie.

Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia, wzrosły o 4,615,000 zł. do 221,772,000 zł.

Również nie zaliczone do pokrycia wzrosły o 2,898,000 do sumy 110,702,000 zł.

Portfel wekslowy wzrósł o 16,653,000 zł. i wynosi złotych 610,680,000.

Pożyczki zastawowe wzrosły o 165,000 zł. do 74,388,000 zł.

Inne aktywa wynoszą zł. 149,991,00, zatem o 8,993,000 więcej, niż w poprzedniej dekadzie.

W passywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zmniejszyła się o 70,472,000 zł. (242,409,000 zł). Obieg biletów bankowych wzrósł o zł. 100,745,000 (1,320,997,000).

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wyłącznie złotem wynosi 44.98 proc., czyli 14.98 proc. ponad pokrycie statutowe.

Pokrycie kruszczowo - walutowe wynosi 59.16 proc., czyli 19.16 proc. ponad pokrycie statutowe i wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 53.23 proc.

Zygfryd Wagner

syn słynnego kompozytora Ryszarda, zmarł nagle w Bayreuth podczas inscenizacji opery swego ojca. (w)

—:o:—

Polscy włościanie w Rosji

przeciw przymusowej kolektywizacji

Wilno, 6 sierpnia. W osiedlach i wsiach polskich na terenie Rosji sowieckiej wzmaga się ruch

przeciw kolektywizacji roli.

„Komunist" donosi, że miejscowość Hałaja-Grodek pod Berdyczowem była terenem krwawych rozruchów.

Tłumy włościan na wieść o mającej nastąpić kolektywizacji ich gruntów, podpaliły w biały dzień dom, w którym mieścił się urząd kolektywizacyjny i poranili ciężko kilku komunistów, którzy usiłowali im przeciwstawić.

W drugiej miejscowości samego okręgu włościanie scy sprzeciwili się przymu do komuny rolnej i dwa ganizatorzy, którzy specja w tym celu przybyli do wsi stali przez niewykry sprawców ciężko poranieni P. U. dokonało na terenie wiatów, zamieszkałych w włościan - Polaków licz aresztowań i aresztowa wywieziono następnie na py Sołowieckie.

Poseł sowiecki u ministra Kuehna

Warszawa, 6. 8. (PAT.) — Minister komunikacji Kuehn przyjął wczoraj na audjencji posła sowieckiego Antonowa Owsienkę w sprawie

taryfy tranzytowej

przez Polskę do Sowietów.

—:o:—

Katastrofalny pożar kina.

4 dzieci spłonęły.

Nowy Jork, 6. 8. (PAT.) — Z Nowego Jorku donoszą, że podczas olbrzymiego pożaru kina w San Paulo

4 dzieci poniosły śmierć

kilkanaście jest poparzonych 6 walczy jeszcze ze śmiercią

—:o:—

Straszna śmierć robotników

w płomieniach.

Marsylja, 6 8. (PAT.) — W jednej z tutejszych fabryk wybuchł groźny pożar, podczas którego dwóch robotników oraz dozorca zostali

żywcem spaleni.

5 osób jest rannych.

—:o:—

Ubranko zamordowanej dziewczy

pozwoli ustalić nazwiska jej kato

Łódź, 6 sierpnia. W dniu wczorajszym, o czem doniosły dzisiejsze dzienniki poranne, w polu, w pobliżu cmentarza katolickiego na Dołach, znaleziono trupa 3-letniej może dziewczynki. Zwłoki owinięte były w szmaty i papier i rzucone w kartofle.

Odkrycia zwłok dokonała córka dozorcy cmentarza 10-letnia Marja Muszyńska. Przeprowadzone oględziny komisji sądowo - lekarskiej wykazały, iż dziewczynka, została uduszona sznurem. Zamordowana dziewczynka była wynędzniała z powodu głodzenia lub choroby, ubrana zaś w jasną, wą, perkalikową sukienec

żółte bucik

białe skarpetki i granato recik.

W wyniku przeprowa go dochodzenia nie mo dotąd definitywnie ustal zwiska zamordowanej d czynki. Czynniki śledcz już jednak na właściwym pie, tak, że w ciągu n szych godzin nazwisko dowanej dziewczynki zo stwierdzone, zaś winni nania bestjalskiej zbrodni dą się pod kluczem.

—:o:—

Zdarzenia i wypadki

(—) W Ameryce zapanowały straszliwe upały, jakich nie notowano od 79 lat. Temperatura w cieniu doszła do 50 stopni R.

(—) W raidzie przy ostatecznem obliczeniu Polacy zajęli 16 i 17 miejsce.

(—) Na następcę generała Kutiepowa w Paryżu generała Millera, dokonali czekiści zamachu, najeżdżając dużem autem ciężarowem na samochód, którym jechał gen. Miller. Miller odniósł lekkie obrażenia ciała.

(—) W kartoflisku na Dołach znaleziono zwłoki 3-letniej dziewczynki, uduszonej sznurem przez nieznanego zbrodniarza. — Zwłoki zostały wystawione w prosektorjum przy ulicy Łąkowej.

—:o:—

Nowy rozkład jazdy.

Ważny od dnia 15 maja 1930 r.

DWORZEC: ŁÓDŹ-FABRYCZNA.

Odjazd:

1.50 do Koluszek osobowy z połączeniem na Warszawę.
3.55 do Koluszek osobowy z połączeniem na Warszawę.
5.40 do Koluszek osobowy z połączeniem na Warszawę.
7.50 do Warszawy pociąg bezpośredni (pośpieszny).
8.25 do Koluszek osobowy kursuje w niedziele i święta od 15.V do 30.IX.
10.05 do Skarżyska osobowy.
12.10 do Koluszek osobowy z połączeniem na Warszawę.
14.15 do Koluszek osobowy z połączeniem na Warszawę.
15.05 do Koluszek osobowy od 15.V do 30.IX z połączeniem w Koluszkach do Pragi, Wiednia, Marienbadu, Karlsbadu i Rzymu.
15.55 do Krakowa osobowy bezpośredni (to samo połączenie co 15.05).
16.20 do Skarżyska osobowy.
16.45 do Koluszek osobowy z połączeniem na Warszawę.
17.35 do Koluszek osobowy.
18.15 do Koluszek osobowy z połączeniem na Warszawę.
19.00 do Warszawy pociąg bezpośredni.
19.20 do Koluszek osobowy od 15.V do 30.IX.
20.35 do Koluszek osobowy z połączeniem na Warszawę—Wiedeń—Praga.
21.35 do Koluszek osobowy od 15.V do 30.IX i od 6.V do 30.IX z połączeniem na Zakopane, Krynicę, Rabkę, Rymanów i Iwonicz.
23.30 do Koluszek osobowy z połączeniem na Warszawę i na Budapeszt.

Przyjazd:

1.30 Z Koluszek (Warszawy) osobowy.
4.00 z Koluszek (Warszawy — Krakowa — Katowic) osobowy.
5.47 z Koluszek (Krakowa — Warszawy) osobowy.
6.52 z Koluszek (Katowic) osobowy.
7.21 z Koluszek osobowy.
7.40 z Koluszek osobowy (od 15.V do 30.IX).
8.37 z Koluszek (Krakowa) osobowy.
8.53 z Andrzejowa osobowy (od 15.V do 30.IX).
9.50 z Koluszek (Częstochowy) osobowy.
10.55 z Koluszek osobowy.
12.30 ze Skarżyska osobowy.
13.55 z Koluszek osobowy.
14.45 z Koluszek (Katowic) osobowy.
16.05 z Koluszek (Krakowa) osobowy.
16.25 z Warszawy osobowy.
18.00 z Koluszek osobowy.
19.40 ze Skarżyska osobowy.
20.06 z Koluszek (Krakowa) osobowy.
21.17 z Koluszek osobowy (od 15.V do 30.IX).
21.48 z Andrzejowa osobowy (od 15.V do 30.IX).
22.22 z Koluszek osobowy (od 15.V do 30.IX).
22.57 z Koluszek (Częstochowy) osobowy.
23.56 z Warszawy pośpieszny.

DWORZEC: ŁÓDŹ-KALISKA.

Odjazd:

0.35 do Poznania osobowy przez Kutno.
2.09 do Leszna i Krotoszyna osobowy.
5.05 do Warszawy osobowy.
7.17 do Warszawy osobowy.
7.24 do Poznania osobowy.
7.37 do Warszawy pośpieszny.
8.55 do Koluszek osobowy z połączeniem do Krakowa.
9.25 do Poznania osobowy przez Kutno z połączeniem do Gdańska, Gdyni, Helu i Ciechocinka i od 15.V do 30.IX do Inowrocławia.
10.04 do Poznania osobowy od 15.V do 30.IX.
12.05 do Torunia osobowy z połączeniem na pociąg Luksusowy do Berlina Paryża, Calais, Ostendy i Londynu.
13.10 do Warszawy osobowy — przyśpieszony.
13.23 do Poznania osobowy.
13.46 do Warszawy osobowy.
15.05 do Kutna—Płocka osobowy, od 15.V do 30.IX połączenie w Kutnie do Ciechocinka.
15.25 do Ostrowia Wlkp. osobowy z połączeniem do Poznania.
15.30 do Zielkowic osobowy.
19.25 do Ostrowia Wlkp. osobowy.
19.55 do Łowicza osobowy.
20.13 do Lwowa osobowy wraz z wagonem sypialnym III kl.
21.20 do Gdańska i Gdyni osobowy pociąg bezpośredni.
21.28 do Poznania osobowy.
22.03 do Poznania pośpieszny (z połączeniem do Berlina).
22.25 do Krakowa i Katowic osobowy.

Przyjazd:

1.55 z Warszawy osobowy.
2.49 z Ostrowa osobowy.
4.58 z Kutna — Płocka osobowy.
7.01 z Poznania osobowy.
7.09 z Krakowa — Katowic osobowy.
7.10 z Łowicza osobowy.
7.28 z Poznania pośpieszny.
8.08 z Kutna — Płocka (Gdańska — Gdyni) osobowy.
8.45 z Ostrowa osobowy.
9.15 ze Lwowa osobowy (wagon sypialny III klasy).
9.15 z Warszawy przyśpieszony.
13.08 z Warszawy osobowy.
13.32 z Poznania osobowy.
13.40 z Kutna — Płocka osobowy.
18.27 z Poznania osobowy.
18.56 z Koluszek (Katowic) osobowy.
19.09 z Łowicza osobowy.
19.53 z Kutna — Płocka (Gdańska — Gdyni) osobowy.
19.40 z Poznania pośpieszny (od 15.V do 30.IX).
21.12 z Warszawy osobowy.
21.55 z Warszawy pośpieszny.
22.14 z Kutna — Płocka osobowy.
23.15 z Ostrowa osobowy.

Klony, lipy i chińskie akacje.

3 tysiące nowych drzew na ulicach Łodzi

Łódź, dn. 6 sierpnia. Jak wiadomo na wiosnę wydział plantacyj miejskich zasadził w Łodzi około czterech tysięcy nowych drzew, restytuując w ten sposób drzewostan, zniszczony pamiętną falą zeszłorocznych mrozów.

Jak się obecnie dowiadujemy w jesieni wydział plantacyj miejskich zasadzi znów

około 3 tysięcy

drzew — w zależności od czasu trwania tej pory roku.

Tym razem pozyskają je głównie krańce miasta, dzielnice dalsze, które niemniej od śródmieścia o to się dopominają.

nie. Kasztany są niewytrzymałe, a przeto

nieopłaci się ich sadzi

Sadzone będą natomiast i lipy, z egzotycznych drzew chińskie akacje, nadspodziewanie zdały ny egzamin.

Wydział plantacji mie kieruje się przy wy drzew również innemi w dami.

Stwierdzono mianowicie niektóre gatunki drzew sa dzo wrażliwe na działani zu i giną w sąsiedztwie prz dów gazowych.

Z pośród zakwalifikowa ostatnio gatunków, najo niejsze na to szkodliwe d nie — są klony.

Zatrucia grzybami w Łodzi

Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 6 sierpnia. W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych w podwórzu domu przy ulicy Dzikiej została napadnięta i pobita przez nieznanych sprawców

28-letnią Rajzla Frydmanowa, żona handlarza, zamieszkała w wymienionym domu. Frydmanowa odniosła liczne rany głowy. Napastnicy między innemi złamali jej kość nosową. Lekarz pogotowia ratunkowego udzielił Frydmanowej pierwszej pomocy.

* * *

Przy zbiegu ulicy Lutomierskiej i Zgierskiej została pobita przez kilku pijanych osobników 29-letnia Pola Moszenberg — bezrobotna — zamieszkała przy ulicy Pomorskiej nr. 1. Karetką miejskiego pogotowia ratunkowego przewieziono ją do szpitala przy Zbiorn. Miejskiej.

* * *

Około godziny 3 w nocy ulegli

zatruciu grzybami

52-letni Józef i 52-letnia Juljanna Janiccy, bezrobotni, zamieszkali przy ulicy Wąskiej 15((na Bałutach). Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawił ca Janickich na miejscu, nie osłabionym.

* * *

Dziś o godz. 7 rano zatruciu grzybami

39-letnia Helena Bobowska bezrobotna, zamieszkała ulicy Limanowskiego 30. bowska, nie znając w grzybów, przyrządziła t. zw. „muchary".

Lekarz pogotowia po leniu pierwszej pomocy wiózł Bobowską do szpita

—:o:—

Jadą ułani...

Przejazd pułku kawalerji przez Łódź.

Łódź, 6. 8. — W dniu wczorajszym po raz pierwszy od czasów wojny, zawitał do dzi pułk ułanów.

Dziarska postawa żołnie piękny strój amarantem pr kany — wzbudziły wśród dzian entuzjazm.

Pułk ten składający się z szło dwóch tysięcy ludzi jechał od strony Brzezin szył w kierunku Wieluńa, odbywają się ćwiczenia

RESZTKI tkanin bawełnianych i t. zw. **„BRAKI"**
ubrania zawodowe, robotnicze, sportowe i dla urzędników biurowych e. t. c.
po wyjątkowo niskich cenach
sprzedaje **KONSUM**
„Widzewskiej Manufaktury"
Rokicińska 54. Dojazd tramwajem Nr. 10 i 16.
N. B. Dla pp. urzędników państwowych i komunalnych sprzedaż na spłaty miesięczne.

KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA ŁÓDŹ-PIOTRKÓW
Autobusy na powyższej linji odchodzą do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie od 8-ej rano do 20 w wieczór ze stacji autobusowej przy **ul. Rzgowskiej L. 85 doj. tramwajami 11 i 4.** Czas przyjazdu g. 1.30 cena 3.50 gr.

DOKTOR
WOŁKOWYSKI
Cegielniana 25, tel. 126-87
powrócił.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapja. Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 8 — 2 i od 5 — 9
W niedziele i święta od 9 do 1 w poł
Dla Pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
Edward REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie diatermią. Elektroterapja.
ul. Południowa Nr. 28.
tel. 201—93.
od 8—9½ rano i od 6—9 wiecz
w niedziele od 9—1 pp.
Dla niezamożnych **ceny lecznic.**

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy-specjalistów
ZAWADZKA 1
czynna od 8 rano do 9 wieczór od 11—12 i 2—3 przyjmuje kobieta lekarz
w niedziele i święta od 9—2 pp.
Leczenie chorób
WENERYCZNYCH, MOCZOPŁCIOWYCH I SKÓRNYCH
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem i urologiem.
Gabinet światło-leczniczy.
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet
PORADA 3 zł.

Dr. med. Różaner
powrócił.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Leczenie sztucznem słońcem górskiem.
ul. NARUTOWICZA 9, tel. 128-98. (Dzielna)
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8
Dr. med.

Dr.
Jan Dobrowolski
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 8—9, 1—2 i od 7—9 w.
KAROLA Nr. 26
Tel. 118-05

Z. RAKOWSKI
Tel. 127-81.
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.
Konstantynowska 9.
Przyjmuje od 12—2 i 5—7.
Od 10 — 11 i od 2 — 3 w Lecznicy, ul. Zgierska nr. 17.

Ogłoszenia drobne.

MARJA Jarzębska, zam. w Rudzie, zagubiła świadectwo handlowe II kat.

JESKE Wilhelm, zam. we wsi Woli Kazubowej, gm. Kruszów, pow Łódzki zgubił weksle i wszystkie te weksle z podpisem wyżej wymienionego unieważniam, oprócz 1 weksla na zł. 500 z wyst. Jeske Wilhelm znajdujące go się obecnie w Banku Spółdzielczym w Tuszynie i 2 weksle na ogólną sumę 100 zł. będących u p. Parzęczewskiego w Tuszynie, zobowiązuję się spłacić, resztę weksli unieważniam.

UBIORY męskie, damskie, obuwie, swetry na wypłatę. Piotrkowska 37. III wejście, I piętro.

BALCERSKI IGNACY, zam. ul. Janiny nr. 7, zgubił legitymację zapomogową nr. 38.194.

ALMA HENNIG, zam. Abramowskiego 23, zgubiła legitymację zapomogową. Proszę zwrócić pod powyższy adres.

FIRMA „Mars" Zgierz, Zielona 4, kupi maszynę do szycia pudełek (kartonówka) i big maszynę.

Porwanie dziecka samolotem.

Zuchwały występ bandytów londyńskich.

W Londynie niedawno wywo sensację wypadek, który za dł w znanej rodzinie magnac a mianowicie porwanie cka w biały dzień z parku, posiadłości lorda Beaver-k.

Pewnego dnia, gdy bona prze zała się z dzieckiem, chłop m 4-letnim po parku, ui dwóch eleganckich panów zy weszli przez otwartą bra pałacową. Jeden z nich rzu się na nią,

zakneblował jej usta

zał ręce i nogi. Tymczasem chwyciwszy dziecko czem rzej umknął z niem i wsiadł czekającego opodal auta. — stwierdzono, na pobliskich znajdował się samolot, do go przesiadł się bandyta eckiem.

Rozpacz rodziców była bez czna, a nie mniej zmartwio była służąca, z pod której o wydarto dziecko. Nazajutrz ypadku odebrała ona tele-ne zawiadomienie od zło-w, żeby zawiadomiła ch chlebodawców, że dziec stanie im oddane za opłatą ego okupu.

Równocześnie listonosz przy list, zawiadamiający lorda winien on złożyć okup ecie

10 tysięcy funtów

sposób, iżby portjer pała-o oznaczonej godzinie cze przed bramą parku z tacą, której złożone będą pienią-e. W liście mieściło się nad rzeżenie, iż gdyby zawiado policję lub użyto jakie-odstępu, dziecko zostanie e. W razie zastosowania podanych w liście wska-, chłopczyk wróci do ro-w cały i zdrowy,

e dziwnego, że pod taką lord B. spełnił warunki. naczonej godzinie zajechało bramę pałacową auto, z którego wysiadła elegancko ubrana para, która

odebrała od portjera pieniądze,

poczem auto szybko oddaliło się.

Nazajutrz rano o świcie portjer został obudzony silnem dzwonieniem. Gdy wyszedł, zastał chłopczyka złożonego pod bramą. Dziecko miało zawiązane oczy i skrępowane ręce i nogi. Poza tem chłopczyk był zupełnie zdrowy. Nie umiał jednak podać bliższych szczegółów swego porwania, ponieważ miał przez cały czas zawiązane oczy i nie wie, gdzie przebywał.

Przypadkowa droga do sławy.

Słynna powieść skromnego reportera.

Największy rozgłos i poczytność zyskała w tym roku w Stanach Zjednoczonych powieść Suda Starney Chuinna p. t.

„Prezydent".

W ciągu kilku tygodni nakład jej wzrósł do ogromnej cyfry.

360 tysięcy egzemplarzy,

powodzenie zaś swoje powieść zawdzięcza temu, że tłem jej są zagadnienia polityczne i tajemnica Białego Domu, siedziby prezydenta w Waszyngtonie.

Suda Starney Chuinn był przed paru laty

reporterem małego dziennika

w stolicy Stanów Zjednoczonych.

Ogłoszenie afery miłosnej, w którą zamieszany był jeden ze znanych polityków, pozbawiło Chuinna posady. Został z niej zwolniony za skromnem wynagrodzeniem.

Zaczęły się dla niego ciężkie czasy.

Pewnego dnia dowiedział się od gospodyni, że jakiś pan zostawił dla niego zapieczętowaną kopertę.

W kopercie tej znajdowały się trzy banknoty

po tysiąc dolarów

i karteczkę z napisem: „Dzielnemu reporterowi Starney-Chuinnowi z wdzięczności za rewelacje, ogłoszone w „Washington-Post".

Tajemnicę bezimiennego daru wyjaśniła bogata amerykanka pani L. Okazało się, że była ona przyjaciółką owego polityka, — przez którego Chuinn utracił posadę i że związek ten został zerwany z jego strony. Pani L. chciała się teraz zemścić, zaopiekowawszy się Chuinnem namówić go do napisania powieści oczerniającej niewiernego przyjaciela

Chuinn wyjechał zatem na jej koszt na Florydę i zaczął pisać tam powieść p. t. „Prezydent". Wbrew woli swej opiekunki nadał jednak temu utworowi

charakter ogólniejszy,

dotykając zaledwie w niektórych ustępach lekko jej wroga, to też pani L. po przeczytaniu pierwszej części oburzyła się niepomiernie i cofnęła Chuinnowi wszelką pomoc materjalną.

Wtrącony powtórnie w ubóstwo, powrócił on do Waszyngtonu, do zajęcia sprzedawcy gazet, nocne zaś godziny poświęcał na opracowanie swej powieści. Na tem nie skończyły się jednak jego niepowodzenia. Wracając pewnego dnia do domu, znalazł mieszkanie swoje doszczętnie spalone. Pożar zniszczył nietylko skromny jego dobytek, lecz

także rękopis „Prezydenta".

Chuinn otrzymał jednak jakąś sumę z towarzystw ubezpieczeń, niezrażony zabrał się do powtórnego napisania powieści, która wreszcie wynagrodziła jego wytrwałość dużym rozgłosem i nieodłącznym od tego w Ameryce pokaźnym majątkiem.

Żywa krew w zalutowanej ampułce.

CUD ŚW. JANUAREGO W NEAPOLU.

Z ciężkich dni Południowych Włoch.

Neapol, w sierpniu.

(Od wł. korespondenta).

Straszna katastrofa, która zamieniła w gruzy Południowe Włochy przypomniała też światu

cud św. Januarego

który Neapolitańczycy co roku oglądają 3 razy.

W głównym ołtarzu tumu znajduje się głowa św. Januarego, Patrona Neapolu, biskupa Benewentu, wielkiego męczennika, ściętego w 305 roku. Chrześcijanie pozbierali święte zwłoki i

zebrali do 2 ampułek

krew jego. Obecnie znajduje się św. relikwja krwi w katedrze neapolitańskiej, skąd w dniach przeznaczonych na święto św. Januarego przenosi się ją w uroczystej procesji do tumu, gdzie się ją stawia w pobliżu głowy św. Januarego, by się dokonać mógł cud. Ostatni raz stało się to przed dwoma miesiącami. Przebieg był następujący:

Z procesją weszli proboszczowie, kanonicy, kardynałowie, najwyższe władze miejskie, współświętujące w tym dniu. Głowa i krew św. Januarego są dla Neapolu taką świętością, że dla usunięcia napadów lub świętokradztw, dostać się można do relikwij tylko otwierając równocześnie dwoma kluczami, z których jeden ma kardynał i

a drugi prezydent miasta.

Weszli na barkach cechów jakby żywi święci, w postaci srebrnych popiersi — arcydzieł kunsztu złotniczego. Był to rodzaj monstrancji, niesionej na drążku, w której tkwiły obie ampułki uszczelnione i złączone srebrnym szerokim pierścieniem i obudowane szkłem. W lewej ampułce leżała trochę na ukos

zasuszona skorupa krwi

wielkości dużego orzecha.

Kardynał zbliżył się do relikwij i wyniósłszy je ku ołtarzowi — postawił przed tabernakulum w pobliżu głowy św. Januarego.

Rozpoczęto modły. Po kwadransie podniósł się kardynał, wyjął z monstrancji ampułki i poważny, skupiony

wyglądał cudu.

Długo obracano relikwję w tę i w ową stronę, nadaremnie... Znów powrócono do modłów które coraz to się stawały głośniejsze i brzmiały jak wzmagający się huk fal morskich.

Po raz wtóry i trzeci wyciągnęły się dłonie kardynała po św. krew i znów rozpoczęto modły.

Gdy kardynał poraz czwarty bezskutecznie dłoń wyciągnął po św. relikwję,

szmer grozy

wionął przez kościół.

Nadaremno wyglądano zapewnienia opieki swego Patrona. Włoszki runęły na kolana i z kurczowo zaciśniętemi rękoma tak głośno i błagalnie, że to już zaczęło wyglądać na zaklinanie przypuściły również najświętszy szturm: „Santa Maria, Santa Maria". Wtem huknął pod strop tumu rozszalały grzmot oklasków...

Wysoko nad głową dzierżył obydwoma rękoma, znów uśmiechem promieniejący kardynał Ascalesi święte ampułki, w których miast suchego płatka krwi — przetaczała się za poruszeniem, bulgocąc, prawdziwa,

żywa krew św. Januarego,

biskupa i męczennika, Patrona Neapolu ,który, wstrzymuje Wezuwjusz od wybuchu i zachowuje od moru i głodu.

I wówczas to iście po włosku, oklaskami, okrzykami, zgromadzona w kościele publiczność objawiała swoje szczęście. Zaintonowano „Te Deum laudamus", ale nie chciał wyjść głos z roztrzęsionych radością piersi tłumu. Uformowała się znowu procesja, by odnieść krew św. Januarego do katedry, skąd ją przynieśli. Po drodze witał relikwję

lud pracujący

w warsztatach swej pracy, stolarniach, rzeźniach, śledziarniach, składzikach, sklepikach, witał go, rzucając konfetti i płatki kwiatów, pochodniami, lampkami elektrycznemi i bengalskiemi ogniami.

Dzisiaj z perspektywy 2 miesięcy zrozumieć dopiero można okrzyk grozy, który wionął przez kościół, gdy po półtoragodzinnych modłach św. January zdawał się ostrzegać swych czcicieli przed tem, czem od dwóch tygodni przepełnione są szpalty dzienników całego świata.

Trzęsienie ziemi, które zabrało Neapolowi kilka ofiar nie spadło na mieszkańców tego miasta niespodziewanie.

M. E.

—:—

Największa skarbonka na świecie.

W okolicach Chicago wybudowano olbrzymią skarbonkę w kształcie flaszki na mleko. Otwór tej skarbonki mieści się na szczycie flaszki, aby złożyć ofiarę dla ubogich miasta Chicago trzeba się wspinać po specjalnej drabinie. Idea projektodawców trudną jest coprawda do zrealizowania, ale według amerykańskich pojęć możliwa i trafna.

—xx—

Świątynia Salomona w Jeruzalem.

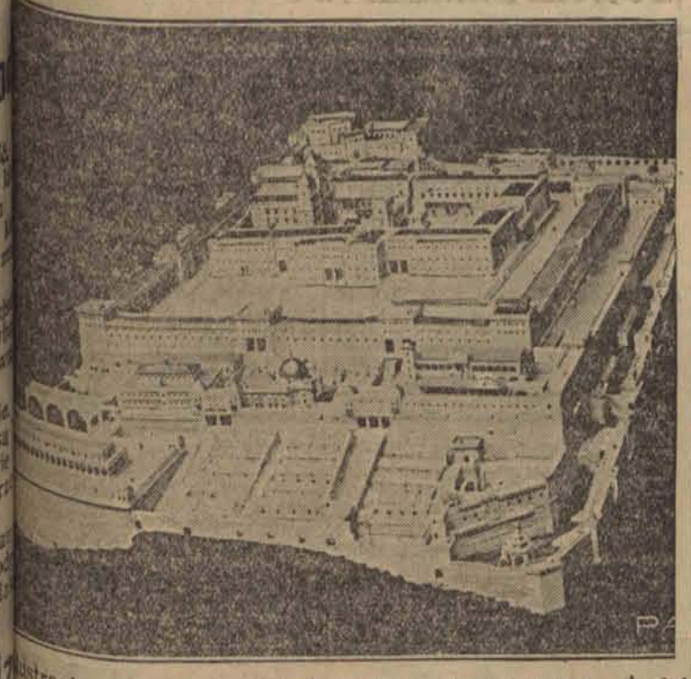

Ilustracja nasza przedstawia model świątyni Salomona w Jerozolimie, którą Żydzi chcą odbudować.

Losowanie kobiet w Sowietach.

Dziki plan „kwartalnych żon".

Wyższy urzędnik sowiecki kierujący kolektywizacją na zebraniu ludności w Czingencie, oświadczył dosłownie:

— W imieniu Karola Marksa postanowiliśmy toporem socjalistycznym zadać śmiertelny cios dotychczasowemu

ustrojowi rodziny.

Dzieci będą wychowywane nie w rodzinach lecz w kolektywach. Postanowiliśmy skasować całkowicie pojęcia:

„moja żona" i „mój mąż".

Kobiety odtąd przejdą w posiadanie kolektywne. Każda kobieta otrzyma specjalną

kartkę rejestracyjną (!),

poczem wśród mężczyzn kolektywu odbędzie się losowanie duplikatów tych kartek. Losowanie to rozstrzygnie do kogo

kobieta ma należeć (!)

Losowania takie mają się odbywać cztery razy do roku, tak, że kobieta będzie musiała żyć z mężczyzną, który ją wylosował

przez kwartał.

ERT S. BANNER. Przedruk wzbroniony.

KRWAWE KOŁO.

8)

Przekład autoryzowany

ała się za Holenderkę. głębsze instynkty jej na-tkwiły korzeniami w ej krwi, jaką odziedzi-po obojgu rodzicach. In-ty te były nieskończenie że niż nabyta w szkole ra i kryły się głęboko pod erzchownemi, europej-mi przyzwyczajeniami u-a i języka.

— Jestem zakochana, Sa-— rzekła wolno. —

— Hej! Przyjemnie mi to ć, nonna! — odparł z m chichotem czarownik ając ręce. — Nareszcie kał się stary Sastra, że rodzie twej piersi zakwitł iekny kwiat. Czy mam nać, kto jest wybranym em szczęścia?

— Więc kto? — zapytała ko Brygida.

— Łatwa zagadka. Kto. ie tuan Piet Sluimers?

— Wcale nie tuan Piet Slui — odparła z gniewem czyna. — Czy myślisz, że oddałabym się parszywemu Indo?

— Nie, nie. Żartowałem — zaprzeczył skwapliwie Sastra. — Czy dzień łączy się z nocą, a mleko ze smołą?... Powiedz nonna jego imię staremu Sastrze. Wszak wiesz, że wiatr i deszcz przeszkadzają jasnowidztwu.

Brygida połknęła bez najlżejszego podejrzenia udatnie zaimprowizowane kłamstwo. Usta jej wyszeptały żądane imię. W sierocem oku Sastry zamigotał chciwy ognik.

— Zadanie godne Sastradinota — rzekł skromnie. — Są duże przeszkody i aby je usunąć, potrzeba będzie potężnych czarów. Wysłuchaj wskazówek Sastry i obyś nie przeoczyła żadnego drobiazgu... Ale wpierw daj mi do ręki pieniądze, żeby ułagodzić wrogie duchy.

Brygida wyjęła banknot. Czarownik, tłumiąc radość, przysunął wargi do jej ucha. Wysłuchała uważnie całej przemocy, z której nie uroniła ani jednego słowa.

Nagle na ścieżce przed chatą rozległ się tętent galopującego konia. Oboje drgnęli i Sastra poszedł wyjrzeć na dwór. Przez mroczną osłonę deszczu mignęła mu sylwetka jeźdźca. Wrócił cały mokry od wody, która prysnęła na niego z pod nóg wierzchowca.

— Czy to — ? — zapytała Brygida.

— Tak. Gnał, jakby go gonili szatani.

— Był w Dolinie Duchów.

— To pewnie go gonili.

— Pewnie — zgodziła się z zagadkowym uśmiechem Brygida.

ROZDZIAŁ IV.

Bungalow Mike'a, oddalony o dwie mile od głównych zabudowań plantacji, przedstawiał się oku jako skromna bambusowa konstrukcja obrzucona po wierzchu tynkiem. Podłoga była napół zbutwiała, a pokryty staremi dachówkami dach świecił łatami z rozpłaszczonych puszek od nafty. Urządzenie wnętrza było bardziej niż skromne. Umeblowanie malutkiej sypialni sprowadzało się do wąskiego łóżka z siatką na moskity i rachitycznej umywalni, skleconej ze starych pak. W jadalni stał stół, dwa drewniane krzesła i kredens. Tu jednak wzrok gościa zatrzymywał się z ulgą na dwóch długich półkach, zapchanych drobnemi książkami, pochodzącemi z oksfordzkich czasów i na trzech ładnych reprodukcjach. Reszta rezydencji obejmowała małą, pustą werandę, zadymioną kuchenkę i bambusową łazienkę z pełzającemi po ścianach skorpjonami.

Na drugi dzień po wizycie w Dolinie Duchów Mike siedział w ogródku, paląc fajkę. Ogródek ten był przedmiotem jego szczególnych starań. Robił, co mógł, aby go upiększyć. Obsadził werandę bluszczem honolulskim, który rozplenił się w prawdziwą kataraktę białych i różowych kwiatów, założył ładny trawniczek i napełnił klomby bogactwem białych powojów, cudnych liljowych i pomarańczowych rododendronów i innych egzotycznych kwiatów. Nie brakło ciekawych, kwitnących zielono krzewów kanangi.

Mike zastanawiał się właśnie, czy rząd drzew kazuaryny, posadzonych za żywopłotem nadałby jego siedzibie charakter wiejskiej posiadłości, czy też prywatnego cmentarza, gdy na trawnik padł cień. Podniósł oczy i ujrzał pannę van Overstraten.

— Jaki pan ma piękny ogródek! — wykrzyknęła.

— Robi się, co można — odparł Mike, któremu pochlebił entuzjazm dziewczyny, lecz sama jej wizyta przejęła niepokojem.

— Kocham kwiaty — ciągnęła Brygida. — Zaniedbywałabym, psiakrew, dom, a wszystkie starania wkładała w ogród.

Mike uśmiechnął się szeroko.

— Robimy postępy w angielskim — rzekł.

— Czy naprawdę tak dobrze — mówię? — zapytała przezornie Brygida, bojąc się, że z niej żartuje.

— Słowo daję. Jeszcze nie spotkałem Holenderki, któraby tak dobrze mówiła po angielsku.

— Czy mówię tak, jak Angielki z towarzystwa?

Mike zastanowił się nad pytaniem.

— No — rzekł wkońcu, puszczając kłąb dymu. — Sądzę, że wymaga pani szczerości. Pani angielszczyzna cierpi na wyrażenia w rodzaju „psiakrew".

— Cholera! — wykrzyknęła Brygida. — Słyszałam, że wszystkie eleganckie panie w Londynie używają silnych wyrażeń.

— Prawda — odparł Mike, który nie był zwolennikiem powojennej „swobody". — Ale ja miałem na myśli prawdziwe kobiety z towarzystwa. Te dziś nie mają pieniędzy na elegancję. Zapewniam panią, że w „eleganckich kołach" mężczyźni są wytworniejsi od kobiet.

Brygida, nie wiedząc, co powiedzieć, powróciła do kwiatów. Wskazała na płomienne plamy w głębi ogrodu.

— Mój ulubiony kwiat — rzekła.

— Który? Hantap? — zapytał Mike.

— Nie znam tutejszych nazw kwiatów — odrzuciła z godnością. — Tamte czerwone.

— Urwę pani kilka — rzekł z galanterją Mike. Przeskoczył przez klomb i powrócił do niej z naręczem szkarłatnego kwiecia.

— Och, jaki pan dobry! — wykrzyknęła dziewczyna, zanurzając twarz w bukiecie. — Czy pan ustawia kwiaty w mieszkaniu!? Proszę narwać więcej, to ja je panu ułożę w wazonach.

(D. c. n.)

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Wybudowanie pieców nowego systemu w gazowni na Woli i wzmocnienie kompresorów, — przekazujących gaz świetlny pod wyższem ciśnieniem na większe odległości, daje możność dyrekcji gazowni przeprowadzenia przewodów gazu wysokoprężnego poza granice Warszawy. Dyrekcja gazowni posiada plan zasilenia gazem miejscowości podwarszawsk., związanych organicznie z miastem. Zapoczątkowano przeprowadzenie rury gazowej do Pruszkowa; linja ta ma być w roku przyszłym skończona— W najbliższym czasie rozpoczną się rokowania z sejmikiem powiatu warszawskiego w sprawie przeprowadzenia przewodu gazowego do Otwocka i innych letnisk, Konstancina i Skolimowa.

* * *

W roku zeszłym magistrat na wniosek rady miejskiej, zwrócił uwagę wydziału technicznego na to, że szkoły miejskie nie mogą być budowane z takim nakładem, jak dotychczas. Warszawa jest za biedna, aby tworzyć dla szkół powszechnych pałace. Wydział techniczny zastosował się do tej wskazówki i plany, opracowane na przyszłość, usuwają wszelki zbytek i zbyteczną dekorację gmachów, ograniczając się do prymitywnego, ale estetycznego traktowania nowych budowli.

* * *

Naczelnik wydziału oświaty i kultury dokonał inspekcji wszystkich półkolonij, prowadzonych w r. b. na terenie Warszawy. — Na półkolonjach jest około 18 tysięcy dzieci. Tramwaje dowożą codziennie dzieci na tereny półkolonji, które trwać będą do otwarcia szkół.

* * *

Zarząd miasta postanowił wybudować na wielu skrzyżowaniach ulic sygnały świetlne. Sygnał na rogu Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskich wykazał sprawność i kierowcy oswoili się z sygnałami policjanta.

* * *

W teatrze „Ananas" pod dyr. Walerego Jastrzębca odbywają się w pełni prób przygotowania do rewji pod tyt. „Pani się ubiera". W rewji tej wystąpi po raz pierwszy na scenie warszawskiej p. Loda Niemirżanka, b. artystka Teatru Miejskiego w Łodzi, zaangażowana na nadchodzący sezon do teatru „Ananas".

* * *

Komitet rozbudowy m. stoł. Warszawy dokonał podziału kontyngentu państwowego funduszu budowlanego, który w r. b. wynosi, łącznie z pożyczką budowlaną 16.600.000 zł., między gminę m. stoł. Warszawy, spółdzielnie i osoby prywatne. Nadto podzielono t. zw. kontyngent podmiejski z tegoż funduszu w wysokości 500.000 zł. Komitet rozbudowy przesłał wszystkie wnioski pożyczkowe Bankowi Gospodarstwa Krajowego, który przystąpił już do wypłaty przyznanych pożyczek.

Zepsuty samochód

zdradził uciekających złodziei.

Z Częstochowy donoszą:

Z Wagonu towarowego pociągu tranzytowego, między Piotrkowem a Częstochową, onegdajszej nocy dokonano rabunku. Łupem niewykrytych narazie złodziei padło

18 skrzynek

zagranicznych owoców suszonych.

Policja w pościgu za sprawcami rabunku natknęła się w lesie tuż pod Rokicinami na samochód ciężarowy,

opuszczony przez obsługę,

na którym złożonych było 10 skrzynek towaru, pochodzących z rabunku.

Okazało się, że samochód jest uszkodzony, szofer zaś w obawie przed ujęciem pozostawił wóz w lesie i zbiegł.

Wartość stwierdzonych braków oblicza zarząd kolejowy na 7500 złotych.

KRATECZKI.

POWRÓT Z URLOPU.

Na zielonej trawce.

Właściwie Pan Bóg zamiast potopu mógłby na ludzkość spuścić jeszcze gorszą karę: wysłać wszystkich ludzi na urlop w okolice Łodzi. Niewieluby wprawdzie z ówczesnych ludzi wróciło do swych domowych pieleszy.

Dla tego dziwię się, że wróciłem do Łodzi żywy i cały z urlopu, spędzonego pod Łodzią w lichej i kiepskiej wiosce szumnie nazwanej letniskiem.

Jeśliście mili czytelnicy nie zauważyli wcale w Echu, że byłem na urlopie — nie dziwcie się. Ja tego również nie zauważyłem.

Zapewne każdy z czytelników, jako też i czytelniczek sądzi, że wie, co to jest urlop. Wie więc, że jest to miesiąc, który normalny chudy człowiek poświęca na utycie, tłusty zaś na schudnięcie. Jest to miesiąc, w którym psują się, zdaniem dobrych gospodyń, mężowie, dzieci i służące. Zwłaszcza psują się mężowie, tak przynajmniej sądzą żony, które dopiero w takim urlopowym miesiącu widzą przez cały dzień co ich mężowie z przyzwyczajenia czynią.

A między nami mówiąc, co taki biedny mąż ma czynić? Do lasu chodzić i patrzeć jak głupi na drzewa, na których ani wódka nie rośnie, ani kiełbaski nie kwitną? Czy może ma szukać grzybów, które „powinny być", ale których nigdy niema, gdyż Pan Bóg chcąc pokarać „letników" za głupotę przyjazdu „na wieś", nawet tego przysmaku im odmówił?

Taki nieszczęsny, zgłupiały mąż znajduje sobie tedy drugiego takiego samego urlopującego męża i gra z nim w karty. Zaczyna się od „66", kończy się na „tysiącu" lub „cyganie", są to bowiem jedyne gry, w które można grać w dwójkę. Gierki takie przeplatane są naturalnie jedną czystą, jedną z kropelką i jedną bez, podziwianiem, że deszcz tak długo może lać, i naturalnie „akurat wtedy, jak my mamy urlopek", słowem sielsko - anielsko spędza się czas.

Niejakie urozmaicenie, wprawdzie rzewne i łzawe wprowadzają w urlopową monotonję żony, o których jednak napiszę innym razem, nie chcę bowiem aby dzisiejsze krateczki miały jakikolwiek związek z kryminałem i wogóle z rzeczami smutnemi. Dość smutny jest sam temat urlopu.

Do miłych urozmaiceń urlopowych należy zazwyczaj przyjazd teściowej, która przywozi ze sobą pieczone kurczę „wieś" bowiem podmiejska ma to do siebie, że albo w niej nic niema godziwego do zjedzenia, albo jeśli jest, kosztuje trzy razy tyle co w Łodzi. Tubylcy rozumieją całkiem słusznie, że jeśli kartofle w Łodzi kosztują 10 groszy, to na wsi, gdzie rosną, a więc są „prosto z drzewa" powinny być conajmniej o 100 procent droższe, żeby letnik wiedział, że jest na wsi, a nie w mieście.

Wieś podmiejska tyle posiada uroku, urlop na niej spędzony tyle radosnych rozrywek — że w jednych krateczkach nie można ich wyczerpać: Abym się tedy sam nie wyczerpał, pozwólcie, sercu memu drodzy Czytelnicy, że Was narazie pożegnam. Do usłyszenia jutro!

Jerzy Krzecki.

Wyścig samochodowy ze śmiercią.

Ofiara własnego psa.

Właściciel majątku Karczmiska w woj. lubelskiem, Stanisław Strażyc wybrał się przed kilku dniami na wycieczkę samochodową po kraju.

Przed samym wyjazdem pod czas pożegnania, ulubieniec pana domu, **pokojowy pies Lord,** skaleczył odjeżdżającego w rękę.

W trzy dni po jego wyjeździe u psa wystąpiły wyraźne oznaki wścieklizny.

Natychmiast dokonana analiza nie pozostawiła najmniejszych wątpliwości: pan Strażyc został skaleczony przez

wściekłego psa

i z ukrytą w swem ciele utajoną straszliwą chorobą, o niczem nie wiedząc prowadzi samochód

Rodzina nie wie, gdzie pan Strażyc w tej chwili się znajduje, to też ze względu na stan bezpieczeństwa publicznego władze wojewódzkie rozesłały natychmiast listy gończe i we wszystkich województwach czynione są poszukiwania, aby zatrzymać nieszczęśliwego człowieka i natychmiast poddać kuracji zabezpieczającej, o ile nie jest jeszcze zapóźno.

Pan Strażyc jeździ szarą limuzyną marki Citroen i miał przejechać cały kraj od Zaleszczyk aż po Gdynię.

Według niesprawdzonych dotychczas pogłosek, samochód p. Strażyca widziano podobno w Łodzi.

Lwowski artysta - malarz

ofiarą katastrofy motocyklowej.

Z Przemyśla donoszą:

Ofiarą nieszczęśliwego wypadku padł cenony artysta-malarz ze Lwowa Mieczysław Wysocki, syn em. generała W. P. P. Wysocki wybrał się

na wycieczkę motocyklową.

Z nieznanych narazie przyczyn między Krakowcem a Radymnem motocykl wjechał na drzewo przydrożne i doszczętnie się rozbił. P. Wysocki odniósł niebezpieczne obrażenia i wypadł na szosę,

straciwszy przytomność.

W kilka chwil po tym wypadku przejeżdżała gościńcem autem ks. Czartoryska, która ujrzawszy rozbitego motocyklistę w groźnym stanie, zabrała go na swój samochód i odwiozła do szpitala powszechnego w Jarosławiu. Jak nam donoszą, stan ofiary wypadku jest groźny.

Flit jako środek przeciw niewierno

Tragifarsu małżeńska.

Z Warszawy donoszą:

Komiwojażer p. Hipolit F., zamieszkały przy ul. Złotej 3a od dawna nie dowierzał swej młodej i pięknej małżonce. Użył więc starego, wypróbowanego od wieków sposobu i udał pewnego dnia, że wyjeżdża w zwykłą swą, dwa tygodnie trwającą podróż. Zapakował do walizy 3 kurczęta, przygotowane przez troskliwą żoneczkę, czulszą tym razem niż zwykle. Z przesadnym zapałem ucałował ją i wyjechał... taksówką do hotelu Polskiego na ul. Podwale. Przepędziwszy cały dzień w hotelu o 12-ej w nocy zapukał do swego mieszkania.

Długo mu nie otwierano, a wreszcie w drzwiach ukazała się

blada pani domu.

— Zosieńko, będziesz zachwycona, już w Kutnie dogoniła mnie depesza firmy, odwołująca podróż. Mamy cały tydzień swobody. Nie cieszysz się?

— Strasznie się cieszę... wyszeptała żoneczka, podczas gdy w oczach jej malowało się najgłębsze przerażenie.

Weszli do sypialni. Niespokojne oczy męża dostrzegły pod łóżkiem trzewik męski, na konsolce leżał obcy krawat do wiązania.

Podejrzenia zamieniły się w pewność. Gdzie się jednak podział kochanek. Z trzeciego piętra uciec oknem nie mógł, był zatem w mieszkaniu. Zazdrosny mąż postanowił czekać na rozwój wypadków, usiadł na łóżku żony i począł nią gawędzić. Nagle w usłyszał jakiś szmer, który chwili się powtórzył.

— Co to tam trzeszczy w szafie? — zapytał z niepewną miną.

— Nie wiem... może myszy, a może... mole... świerszcz.

— Co mówisz, kochanie, mole albo świerszcz? — na to natychmiast zaradzi.

Ujął wielki rozpylacz

z napisem: „śmierć owadom" leżący na piecu. Przyszedł go do dziurki od klucza w szafie i potężnym pchnięciem wcisnął płyn do wnętrza. W szafie rozległo się kichanie, żona zasłoniła sobie oczy rękami.

— Twoje mole mają... — ryknął mąż ze strasznym błyskiem oczu i począł wywać bardzo energicznie.

Szafa się zatrzęsła. Ktoś wnątrz krzyczał ratunku, szlał i walił w drzwi pięściami.

Na błaganie żony mąż zwolił otworzyć.

Z szafy wypadł na podłogę p. Stefan M. w niekompletnym stroju.

— Znasz tego pana? — pytał mąż.

— Z widzenia... — kryjąc głowę pod poduszkę.

Mąż

„pomógł" zejść

kochankowi ze schodów, ten ostatni zaskarżył się sądu grodzkiego (Odział X.

Adres mordercy w głowie zabit

Niezwykły wypadek w dziejach kryminalis

Skrytobójcze morderstwo, dokonane na osobie młodego ziemianina, Jana Monikajły, to sensacyjna treść jednego z najciekawszych procesów ostatniej chwili.

Zdradziecka kula dosięgła ofiarę w chwili, gdy spożywał kolację sam jeden, siedząc przy otwartem oknie, wychodzącem na staw. Śmiertelny pocisk

pochodził z dubeltówki.

Przy sekcji zwłok w czaszce zabitego znaleziono skrawek papieru, który pchnął śledztwo na ciekawe tory. Papier użyty na przybitkę do ładunku, pochodził z koperty, na której był wypisany adres:

„Józef Lancewicz, Wilno".

— Adres mordercy w głowie ofiary? — oto sensacyjne pytanie, nad którem napróżno głowiło się śledztwo.

Owego Lancewicza wyszukano. Był on znajomym brata zabitego. Podczas rewizji zabrano list, jaki nadszedł do niego w tajemniczej kopercie, a pochodził od Pawła Monikajły. Z treści listu dowiedziano się rewelacyjnych szczegółów, a mianowicie, iż brat zamordowanego nakłaniał Lencewicza do owego zabójstwa

za cenę 100 złotych.

Ujewnione naboje odpowiadały gatunkowi kuli, od której padł Monikajło.

Wówczas aresztowano Lancewicza i Pawła Monikajłę, co do którego zebrano poważne poszlaki, iż maczał palce w sprawie śmierci brata. Dziwiono się, iż żywił wielką niechęć do brata

sukcesora dużego majątku

za to, iż zamierza ożenić się z ubogą dziewczyną, uniemożliwiając mu udział w dziedzictwie.

Przed sądem okręgowym Lancewicz odpowiadał za bójstwo, a Paweł Monikajło za podżeganie do zbrodni. Wówczas sądowy wypadł najistotniej jedynie dla Monikajły, którego sąd skazał

na karę śmierci przez powieszenie,

uznając go winnym bratobójstwa. Lancewicz został uniewinniony, gdyż wyjaśniono, iż był jedynie namawiany do zabójstwa, a z samą zbrodnią niema nic wspólnego. Ukrywały się z innemi kradzieżami.

Zupełnie odmienna była rolę zdarzenia przyjął sensacyjny. Wykluczając udział Lancewicza, uznano Monikajłę winnym jedynie namawiania do zbrodni, którego się za jego namową trzeci, dotąd nieujawniony osobnik, z którym nieszczęsny brat wieczorem podpisywał okno willi Jana. Pawłowi wymierzono karę śmierci na ciężkiego więzienia.

Uratowany od stryczka

zbrodniarz i ten wyrok uznał za niekorzystny. Za pośrednictwem obrońcy swego, Barcikowskiego wniósł skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego.

Wyrok ostatniej instancji sądowej w tym, pełnym zwrotów dek procesie, oczekiwany z dużem zainteresowaniem.

W poszukiwaniu sprawców napadu pod Bóbrką.

Kwesta z rewolwerem w zanadrzu.

Ze Lwowa donoszą:

Dochodzenia w sprawie krwawego napadu członków U. O. W. na ambulans pocztowy pod Bóbrką, prowadzone są bez przerwy w dalszym ciągu. Z dotychczas przytrzymanych 9 osobników, 5 wypuszczono na wolność, zaś 4 odstawiono do więzienia sądowego.

Wczoraj w gminie Brzozdowice, pow. Bóbrka, pojawił się jakiś młodzieniec, który wśród włościan rozpoczął

zbiórkę na nieznane cele.

Młodzieńcem tym zainteresował się posterunek P. P. poczem zaprowadzono go do budynku posterunku i poddano przesłuchaniom. Młodzieńcem tym okazał się Bohdan Prokopiw.

były uczeń gimnazjum

ukraińskiego w Rohatynie, który nie potrafił dokładnie określić, na jakie cele kwestował. Gdy zażądano okazania kwitarjuszy. — Prokopiw sięgnął ręką do bocznej kieszeni marynarki, w ruchu tym uprzedził go komendant posterunku i z kieszeni tej wyciągnął

nabity 5-ma nabojami

rewolwer bębenkowy. Oczywista rzecz, że Prokopiw nie posiadał zezwolenia na noszenie broni. Z przeprowadzonych dochodzeń wynika, że kwesta była tylko płaszczykiem dla innej czynności Prokopiwa, który przybył do powiatu bobreckiego w określonym celu, mającym związek

z wykonaniem napadu.

Prokopiwa aresztowano i odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego.

ALBERT ACREMANT.

Dwie żony.

Pan Baslin bardzo był niezadowolony ze swojej małżonki, która jak istny duch sprzeciwieństwa przeciwstawiała mu się na każdym kroku.

Kiedy naprzykład opowiadał cośkolwiek przyjaciołom swoim żona nie omieszkała nigdy prostować różn. szczegółów, uważając je za nieścisłe. A ponieważ dotknięty w swej miłości własnej obstawał uparcie przy swojem twierdzeniu, wynikały stąd publiczne sprzeczki między małżonkami ku wielkiemi zgorszeniu i niezadowoleniu świadków.

Podobna historja miała miejsce przy cytowanych przez pana Baslin cyfrach.

— Ależ nie, mój drogi! — przeczyła pani Baslin — przesadzasz Nie zapłaciliśmy tej ceny!

— Przepraszam cię! Pamiętam doskonale! — upierał się małżonek.

— Co znowu! Wiesz przecież, że masz kurzą pamięć.

Jeśli państwo Baslin wybierali się gdzieś razem na ściśle określoną godzinę, żona nie była nigdy gotowa w porę, spostrzegając się nagle, że oczko... dajmy na to... spuściło się w jej pończoszce jedwabnej i trzeba było dwudziestu minut na poprawę, co przyprowadzało z cierpliwości pana Baslin, systematycznego i punktualnego z natury.

Cóż więc dziwnego, że uważał się za nieszczęśliwego nawskroś człowieka. Ofiarę małżeńskiego stanu!

Był to człowiek bez wielkiej ambicji, bez wielkiej inicjatywy, bez wielkiej inteligencji. Sam zwykł niejednokrotnie mawiać o sobie:

„Żyję swojem skromnem życiem". Nic nie mogło charakteryzować go lepiej: miał skromną posadę przeciętnego urzędnika, posiadał skromne renty i mieszkał w skromnem mieszkaniu.

Mimo to wszakże pozwalał sobie podnosić głos na żonę, dodając w zakończeniu każdej kłótni:

— Ach! Jakiż ty masz nieznośny, przekorny charakter!!

Pewnego dnia przebrawszy miarę, krzyknął tak głośno, że urażona spojrzała mu prosto w oczy, pytając zimno:

—Skoro uważasz, że mam nieznośny, przekorny charakter, dlaczego żyjesz ze mną? Rozwiedźmy się!

Pan Baslin nigdyby sam, — z własnego impulsu,—nie wpadł na myśl takiego rozwiązania sprawy. Mocny bowiem w języku,— nie był człowiekiem skorym do czynu. Z chwilą jednak, kiedy żona uprzedziła jego podświadome życzenie, dlaczego nie miał korzystać?

— Dobrze! — odparł więc bez namysłu, ciesząc się w duchu na myśl, że nikt już nie będzie przerywał mu w opowiadaniu, prostował cyfr i zmuszał do spóźniania się na rendez-vous.

A ponieważ nie mieli dzieci i żadne inne względy nie stały na przeszkodzie, minimalne formalności załatwiono szybko i w pół roku po zapadłem postanowieniu był wolny nareszcie!

Narazie czuł się doskonale: jadał w restauracji, chodził do kina. Ale z czasem spostrzegł się, że restauracyjne potrawy psują mu żołądek, a wszystkie filmy są do siebie podobne. Samotność przytem ciążyć mu zaczęła powoli.

W biurze jego pracowała młoda urzędniczka, nad której słodyczą, uległością i równym charakterem unosili się wszyscy.

— Właściwie — myślał pan Baslin — nie małżeństwo unieszczęśliwiało mnie, lecz zbyt przekorna, narzucająca swą wolę małżonka. Z inną — pewien jestem, że pożycie będzie nader miłe.

Ostrożny jednak, przez kilka miesięcy obserwował koleżankę, którą zamierzał pojąć za żonę. Była rzeczywiście bez zarzutu. Cicha, spokojna, z niezmiennym uśmiechem na ustach, spełniała bez szemrania rozkazy swego szefa, człowieka chorego na serce i żołądek, nieznośnego, niesprawiedliwego, brutalnego nawet w okresie ataków.

Wobec czego pan Baslin nie namyślając się dłużej, oświadczył się pannie i poprowadził ją do ołtarza niebawem.

Przypuszczacie państwo zapewne, że po ślubie charakter pani Baslin nr. 2 zmienił się, biorąc pod uwagę, że tak się nieraz zdarza na świecie. Nic podobnego w tym wypadku. Druga żona pana Baslin była jego echem i potakiwała wszystkim szczegółom opowiadanych przezeń historyj; godziła się na wszystkie cyfry, unosząc się nad lokalną pamięcią swego męża i była zawsze na kwadrans przed wyznaczoną godziną gotowa, jeśli wybierali się na jakieś terminowe rendez-vous razem.

Cisza więc, monotonność, nuda zapanowały w jego głośnym dawniej od słownych utarczek domu. Daremnie pan Baslin broniąc się przed ogarniającym go przemożnie spleenem wstawiał niezgodne z prawdą szczegóły w swe opowiadania, naprostował cyfry, chcąc wywołać sprostowania, czy też z ust swej ustępliwej małżonki. Darmo w ostatniej nie chwili proponował jej teatr, koncert, kina, czy wizytę o zaznaczonej porze: pani Baslin z niezmiennym uśmiechem odmawiała — godziła się na wszystko zawsze będąc gotowa do wyjścia.

Doszło wkońcu do tego, że pan Baslin wyprowadzony z równowagi zakrawającą na nudność uległością żony, przezwał ją „mumją".

A ponieważ pani Baslin nie powiedziała mu nigdy:

„Skoro jestem mumją, dlaczego żyjesz ze mną? Rozwiedźmy się"!

Skazany więc na dożywotnie współżycie z tą „mumją", dźwigał swój krzyż z poddaństwem, wspominając przy każdej sposobności dawne „wesołe czasy, kiedy sprzeczał się ząb w ząb z nią co ze swoją pierwszą „mumją" żoną.

Tłum. J.

SPORT

Dzisiejszy mecz piłkarski
W. K. S. - Orkan.
Przegrana Wojskowych uratuje Turystów.

Ponieważ mistrzowskie rozgrywki w klasie A mają być zakończone przed pierwszym września rb., a każda z poszczególnych drużyn musi rozegrać jeszcze kilka spotkań, przeto niektóre mecze wyznaczone są na dzień powszedni.

Tak np. w dniu dzisiejszym, tj. w środę 6 sierpnia rb. leader kl. A — WKS. spotka się w meczu o punkty z groźną obecnie drużyną Orkanu (Karolew).

Jeśli Wojskowi chcą uzyskać tytuł mistrza Łodzi, winni wszystkie pozostałe mecze wygrać, gdyż w przeciwnym razie tytuł ten przypadnie w udziale rezerwowej drużynie ŁKS., Turystom lub... Orkanowi, który po wielu niepowodzeniach powraca do dawnej świetnej formy, którą można było zaobserwować już na zawodach w Widzewem ubiegłej niedzieli.

Zawody dzisiejsze, które się będą na boisku Widzewa o godz. 5.30 po poł. wzbudziły skutek niespodziewanych ciągów wyników w rozgrywkach grupów kl. A wielkie zainteresowanie.

Duża ilość bywalców meczów wych liczy się ze zwycięstwem karolewian, którzy niewątpliwie dołożą maximum wysiłku aby z omawianego spotkania wyjść obronną ręką.

Leader tegorocznych mistrzostw najwyższej okręgowej klasy przed publicznością będzie chciał się pokazać z jak najlepszej strony a przez uzyskanie ewentualnie wygranej dowieść, że tytuł mistrza Łodzi słusznie im się należy.

Pewne obawy co do sprawiedliwego wyniku sprawia dzisiejsza pogoda. Całonocny deszcz zapewne dał się we znaki boisku na Widzewie. Uratować sytuacje może jedynie zmiana pogody, dzięki czemu boisko Widzewa, jako nowe, szybkoby się osuszyło. W każdym bądź razie sędzia p. Fiedler, w rozstrzyganiu o zdatności boiska do gry powinien kierować się wielką ostrożnością albowiem na błocie i wodzie może paść szybko piłkarski „fuks".

—:0:—

Ostrovia — Ł. K. S.
Rewanż tennisowy doszedł do skutku.

W dniu dzisiejszym w drodze graficznej doszedł do skutku mecz-rewanż w tennisie pomiędzy zespołami ŁKS i Ostrovii.

Zawody odbędą się o godz. 10 lub w najbliższą niedzielę na 2 kortach ŁKS przy Al. Unji 2. Przeprowadzone zostaną gry pojedyńcze i podwójne.

Drużyny wystąpią w składach:

Ostrovia: Tyrakowski, Pieczyński (mistrz Ostrovia), Klus i Krauze.

ŁKS: Korcelli, Zyndeband, Zaks i Rosenholc.

Król udziału nie weźmie z powodu wyjazdu na mecz z Wisłą.

Zawody o tytuł „wyborowego strzelca".
Sekcje strzeleckie — uwaga!

W dalszym ciągu uroczystości regjonowych odbędą się w Łodzi pod protektoratem p. wojewody Jaszczołta i p. gen. Małaszewskiego klasyfikacyjne zawody strzeleckie dla pań i panów o odznakę strzelecką.

Program zawodów następująco: dnia 9 b. m. od godz. 15—19 i dnia 10 b. m. od godz. 8 — 12 i 14 — 19 na strzelnicy ŁSSS im. Piastowskiego, dojazd tramwajem nr. 14) zawody z broni krótkiej małokalibrowej i w tym samym terminie na strzelnicy ŁKS (Aleje Unji) zawody z broni długiej, krótkiej i dowolnej oraz wojskowej.

Szczegółowy program zawodów znajdować się będzie na strzelnicach i to dla wszystkich konkurencji.

Do odznakę ubiegać się mogą każdy obywatel (ka) polski (a) należący do jakiegokolwiek klubu sportowego lub też służący obecnie w wojsku.

Do zawodów stanąć może każdy (a) bezpośrednio w dzień zawodów na strzelnicy po wykazaniu się członkostwem klubowem czy związkowem. Wpisowe wynosi 50 gr. od osoby.

Odznaki przyznaje Związek Strzelecki.

Gwiaździsty Zlot kolarski do Zakopanego
Udział łódzkich robotniczych klubów.

Jak już donosiliśmy w dniach od 16 do 22 sierpnia rb. odbędzie się w Zakopanem wielki Kolarski Zlot Gwiaździsty. Program dokładny Zlotu został już ustalony i przedstawia się, jak następuje:

16 sierpnia o godz. 12—Zbiórka kolarzy robotniczych w Zakopanem.

16 sierpnia o godz. 14 — Uroczyste otwarcie Zlotu.

16 sierpnia o godz. 20 — Akademja z okazji Zlotu i wspólna wieczornica wszystkich uczestników.

17 sierpnia — wyścig kolarski: Zakopane — Morskie Oko — Zakopane — 52 kilometry.

18—21 sierpnia. — Pobyt w górach bez rowerów, które pozostaną w Zakopanem; wycieczkę prowadzi członek Zarządu ZRSS. pos. Stanisław Dubois.

27 sierpnia z rana — uroczyste zakończenie Zlotu i powrót do domów.

Podczas Zlotu odbędzie się konferencja kierowników sekcji kolarskich klubów ZRSS.

W Zlocie oraz w konferencji zakopiańskiej klubów kolarskich wezmą również udział robotnicy - sportowcy z okręgu łódzkiego, rekrutujący się z klubów: TUR., Widzewa i Huraganu. Reprezentacje Łodzi poprowadzi do Zakopanego p. Lauks wraz z kierownikami sekcyj.

—:x:—

Nowi piłkarscy mistrze w Europie.
Jedynie Polska nie zakończyła zawodów ligowych.

We wszystkich prawie państwach europejskich zakończone już zostały zawody piłkarskie o mistrzostwo. Poniżej podajemy listę nowych mistrzów piłkarskich tych państw:

W Anglji mistrzostwo zdobył Sheffield Wednosday.

W Austrji mistrzem ligi został wiedeński Rapid.

W Belgji mistrzem został Cerole Sportive Brugge.

W Czechosłowacji mistrzostwo Ligi zdobyła Slavia praska.

Mistrzem Francji została FC Sete z Paryża.

W Grecji pierwsze miejsce w zawodach o mistrzostwo zajęły FC. Ateny.

W Hiszpanji mistrzem został A. K. Bilbao.

W Holandji — U. A. Go Ahead-Deventer.

W Niemczech mistrzostwo zdobyła B. S. C. Hertha — Berlin.

W Szkocji — Glasgow Ranglers.

W Szwecji — I. F. K. Helsingborg.

W Szwajcarji — Servete z Genewy.

Na Węgrzech — Ujpesti z Budapesztu.

W Polsce mistrzostwa jeszcze nie zostały zakończone. Chwilowo prowadzi Cracovia przed Legją.

—:o:—

Szybki rozwój piłkarstwa.
Polska posiada 595 klubów.

O niesłychanie szybkim rozwoju sportu piłkarskiego w ciągu ostatnich 41 lat świadczą następujące cyfry. W roku 1889 posiadały tylko trzy państwa związki piłkarskie. Państwami temi były: Anglja, Danja i Holandja. W roku 1904 istniało zaledwie siedem związków piłkarskich na świecie podczas gdy obecnie w roku 1930 — 46 państw posiada własne organizacje piłkarskie.

W Polsce sport piłkarski rozwinął się również bardzo silnie w ostatnich latach. W roku 1920 Polski Związek Piłki Nożnej posiadał zaledwie 36 klubów i 285 graczy, obecnie liczba klubów wzrosła do 595 a liczba graczy prawdopodobnie przekracza 27,000. Dla porównania możemy przytoczyć, że liczba klubów piłkarskich w maleńkiej Danji wynosi 334, Francji już 5,392 kluby, a Niemcy 6,300 klubów i 900,000 czynnych graczy.

Sport w kilku słowach.

(—) Absolwenci postanowili w sprawie unieważnienia im przez Zarząd ŁZOGS nigdy nie zdobytego tytułu mistrza Łodzi w piłce siatkowej odwołać się do PZGS.

(—) Hakoah założył 2 protesty w sprawie przegranych meczów z ŁKS i PTC.

(—) ŁZOPN postanowił delegować na wszystkie ważniejsze mecze piłkarskie przedstawicieli Wydziału Gier i Dyscypliny, a to celem unikania składania protestów.

(—) Warta pobiła we Wrocławiu Breslauer 08 klub w stosunku 2:9 (0:0).

(—) Dziś rozpoczyna się marsz szlakiem Kadrówki.

Łódź jest reprezentowana w marszu przez drużyny: 28 p. S. K., Strzelec Łódź - miasto i Strzelec Łódź-powiat.

(—) W międzynarodowych zawodach Sparty w Kopenhadze Kusociński zwyciężył w biegu na 5 klm. w dobrym czasie — 15:13,8, Petkiewicz zaś wygrał bieg na 2 klm. w doskonałym czasie 5:38,8.

Wynik ten jest nowym rekordem Polski. Dawny rekord ustanowiony był w 1926 roku przez Kusocińskiego i wynosił 5:48,7. Dystans ten rzadko jest u nas biegany, zaś międzyczasy na 2 klm. w czasie dłuższych biegów Petkiewicz już miewał lepsze od rekordu. Rekord światowy należy do Finlandczyka Borga, ustanowiony był w 1928 roku i wynosił 5:23,4.

Wyścigi konne.
Program na dzień dzisiejszy.

Gonitwa I. Nagroda 2100 zł. dla 3 let. hr. koni. Dystans 2100 mtr.: 1) Haga, og. M. i T. Babeckich, 2) Monte Carlo, og. „Ktery Szepietów".

Gonitwa II. Nagroda 1300 zł. dla 3 let. hr. Dystans 2800 mtr. Płoty. 1) Radlok og. S. Bronikowskiego, 2) Ammon, og. st. „Ktery-Szepietów", 3) Klarika, kl. E. Kownackiego i Ujejskiego.

Gonitwa III. Nagroda 2000 zł. dla 2 let. hr. Dystans 900 mtr. 1) Litka kl. B. Dzierzbickiego, 2) Ixara, kl. K. hr. Zamoyskiego i M. Radwana, 3-a Dres, og. Grona oficerów 1-go pułku Szwoleżerów, 4) Temperament, og. st. „Ktery Szepietów", 5) Persona Grata, kl. Grona oficerów 1-go pułku Szwoleżerów.

Gonitwa IV. Nagroda 1500 zł. dla 3 let. hr. koni. Dystans 1600 mtr.: 1) Hora, og. „Lubicz", 2) Renata, kl. S. Gromnego, 3) Impas, og. A. Olszowskiego, 4) Vendetta, kl. A. Olszowskiego, 5) Morska, kl. J. Strużyńskiego, 6) Semper Fidelis, og. J. Sosnowskiego.

Gonitwa V. Nagroda 1000 zł. Dystans 2400 mtr. Przeszkody. 1) Biały Murzyn kl. S. Sułockiego, 2) Troja, kl. Grona oficerów w korpusu ochrony pogranicza, 3) Ierzyność, og. i K. i K. Ważyńskich, 4) Alfa kl. P. Abramowicza, 5) Hołubiec, og. Grona oficerów 19 pułku ułanów, 6) Echo kl. J. Sosnowskiego, 7) Granat II, og. S. Białło i C. Juściński, 8) Bianka, kl. Grona oficerów 21 pułku ułanów.

Gonitwa VI. Nagroda 1500 zł. dla 3 l. Dystans 2100 mtr.: 1) Edynburg, og. Bronikowskiego, 2) Dziarska, kl. J. Strużyńskiego, 3) Ghicka, kl. B. Peretjatkowicza, 4) Morgat B. W., og. T. Falewicza, 5) Impas, og. A. Olszowskiego, 6) Haga M. i T. Babeckich, 7) Gwiazda, kl. T. Babeckiego.

Gonitwa VII. Nagroda 1800 zł. la 3 let. i star. Dystans 1600 mtr.: 1) Harriman, og. K. hr. Zamoyskiego i M. Radwana, 2) Allier, og. W. Andersa, 3-a Ewiatr, og. st. „Ktery Szepietów", 4) Grzybek Pierwszy, og. H. Cichowskiego, 5-a) Monte Carlo, og. „Ktery-Szepietów", 6) Fama II kl. B. Peretjatkowicza.

Gonitwa VII. Nagroda 1200 zł. dla 3 l. i star. Dystans 2100 mtr.: 1) Dalia, kl. K. Dzierzbickiego, 2) Madame Bovary, kl. st. „Ktery-Szepietów", 3) Markita, kl. Z. Rogowskiego, 4) Bosfor, og. K. i K. Ważyńskich, 5) Radlok, og. S. Bronikowskiego.

NASI FAWORYCI:

1) Haga.
2) Radlok.
3) Persona Grata, Ixora.
4) Hora. Vendetta.
5) Granat II, Jegomość.
6) Impas, Ghicka, Morgat.
7) Harriman, Ewiatr.
8) Madame Bovary, Dalia.

J. E.

BAŁUCKI TEATR POPULARNY.
(Młynarska 32).

Od czwartku do niedzieli codziennie o godz. 8.15 „Królowa Przedmieścia". Kierownictwo teatru dołożyło wszelkich starań by sztuka wypadła jak najlepiej. Kierownictwo muzyczne Tadeusza Hessego. Dekoracje B. Witkowskiego. Bilety wcześniej nabywać można w cukierni Hutnika, Zgierska 29, róg Bał. Rynku, w dzień przedstawienia w kasie teatru od godz. 10 rano. W popisowej roli Majcherka A. Górecki.

TEATR REWJI W PARKU STASZICA.

Codziennie wieczorem w parku Staszica rewja p. t. „Pod słomianym wdowcem".

TEATR REWJI „DOBRY WIECZÓR".

Wypełniona po brzegi publicznością widownia teatru „Bajka" oklaskiwała bez wyjątku wszystkie numery nowej rewii p. t. „Kapitalne Hol Hol" Dziś powtórzenie premjery „Kapitalne Hol Hol". Początek przedstawień o godz. 7.15 i 9.15. tych.

Przedsprzedaż biletów w biurze „Reklama Polska" ul. Piotrkowska 101. tel. 126-89, oraz zamawiać można w kasie teatru telefonicznie tel. 181-21

Komunikacja tramwajowa zapewniona.

TEATR LETNI „SCALA".

Poraj-Porecka i Kazimierz Bajon — dwa nazwiska ściągają codziennie tłumy publiczności do ogrodu „Scali" przy ul. Cegielnianej, gdzie na czele całego zespołu znakomitych artystów bawią niezliczone tłumy melancholików i sceptyków życiowych. Tam wre humor, zabawa, śpiew i taniec, które porywają znudzoną publiczność łódzką.

TEATR „CHOCHLIK" — Sienkiewicza 40.

Dziś i codziennie powtórzenie premjery programu Nr. 2 p. t. „Jeszcze nie wszystko". Udział bierze cały zespół. Konferencjerkę prowadzi Włodzimierz Boruński. Dekoracje W. Nowakowskiego. Codziennie dwa przedstawienia: o godz. 8 i 10 wieczór. Ceny miejsc od 80 gr. do 2 zł.

KONCERT SYMFONICZNY W HELENOWIE.

W czwatrek, dnia 7 b. m. o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się koncert symfoniczny. Orkiestra pod dyr. p. T. Rydera wykona 5 symfonję Beethovena oraz utwory Glinki, Ippolitowa-Iwanowa (kaukaskie szkice) i Masseneta. Solistka koncertu p. Bronisława Rotszatówna wykona z towarzyszeniem orkiestry „Havanaise" Saint-Saensa. Od godz. 7 do 8 koncert popularny.

—:o:—

DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska nr. 15), Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 57), S. Jankielewicza (Stary Rynek 9). (b)

—:o:—

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICA.

Praga 377.45 — 379.45, Wiedeń czeki 76.16 — 79.44, Wiedeń banknoty 79.05 — 79.45, Zurych 57.70, Berlin 46.72 i pół — 47.12 i pół, wypł. na Warszawę 46.87 i pół — 47.07 i pół Katowice i Poznań 46.85—47.05 Nowy York 11.23.

Londyn. Notowania końcowe: N. York 487.25, Paryż 123,84, Berlin 20.38 1/8, Montreal 486.40, Hiszpanja 43.80, Amsterdam 12.09.03, Bruksela 34.80 7/8, Włochy 92.99, Szwajcarja 25.05 1/8, Kopenhaga 18.16 1/8, Sztokholm 18.10 5/8.

Paryż. Notowania końcowe: Londyn 123.83 i pół, N. York 25.42.

Gdańsk. Notowania końcowe: 100 złotych 57.57 — 57.71, Czek na Londyn 25.00 i pół, Telegr. wypłaty na Warszawę 57.55 — 57.69.

BAWEŁNA.

Liverpool, 5.8. Bawełna amerykańska, zamknięcie: sierpień 6.98, wrzesień 6.87, październik 6.88, listopad 6.87, grudzień 6.92, styczeń 6.95, luty 6.97, marzec 7.03, kwiecień 7.05, maj 7.10, czerwiec 7.12, lipiec 7.15. loco 7.44.

Liverpool, 5.8. Bawełna egipska, zamknięcie: listopad 11.13 grudzień 11.21, styczeń 11.24, marzec 11.41, maj 11.58, lipiec 11.74, loco 12.22.

Nowy York, 5.8. Bawełna amerykańska: Zamknięcie: sierpień 12.59, wrzesień 12.73, październik 12.87, listopad 12.98, grudzień 13.10, styczeń 13.12, loco 12.85. Kontrakty: październik 12.65, listopad 12.77, grudzień 12.88, styczeń 12.92, luty 12.99, marzec 13.09, kwiecień 13.16, maj 13.24, lipiec 13.34.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 6. 8. Urzędowa Ceduła Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie. Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych w zł. za 100 kg. parytet wag. Warszawa. Żyto 18 i pół — 19, pszenica stara 37 — 39, — nowa 32 — 34, owies jednolity 22 — 23, jęczmień na kaszę 23 — 24, — browarowy 25 — 27, mąka pszenna luksusowa 78 — 83, — 4/0 68 — 73, — żytnia wg. t. p. 35 — 37, otręby pszenne szale 15 — 16, — średnie 13 — 14, — żytnie 10 — 10 i pół, obroty zwiększone. Usposobienie spokojne. Stare żyto poniżej notowań.

—:o:—

Waluty, dewizy i akcje
na giełdzie warszawskiej.

Tendencja dla dewiz europejskich na zebraniu giełdy walutowej była nieco mocniejsza. Zapotrzebowanie na dewizy zagraniczne było znacznie mniejsze od normy przeciętnej. Po kursach dotychczasowych obiegały dewizy na Gdańsk, Kopenhagę, Paryż, Pragę oraz wpłaty zwykłe i teelgraficzne na Nowy Jork. Pozostałe dewizy obiegały po kursach wyższych. Londyn zyskał na kursie ćwierć gr. (na 1 funcie), Włochy — 1 gr., Holandja i Sztokholm — 3 gr. i Szwajcarja — 6 gr. Na dolary Stan. Zjednoczonych nie było nabywców, kursu więc nie notowano.

WIĘKSZE OBROTY DOLARÓWKĄ. PRYW. PAP. PRZEWAŻNIE MOCNIEJSZE.

Listy zastawne i obligacje banków państwowych pozostały na dotychczasowym poziomie. Z pożyczek państwowych o ćwierć proc. obniżyła się 5 proc. Poż. Konwersyjna, tyleż natomiast zyskała 7 proc. Poż. Stabilizacyjna. Z pożyczek premjowych 4 proc. Prem. Poż. Inwestycyjna pozostała bez obrotów, strony bowiem co do wysokości kursu nie doszły do porozumienia. Dolarówka przez cały czas zebrania miała tendencję dość mocną, w końcu jednak kurs zrównał się z końcowym wczorajszym. Obroty były liczne i ożywione. W dziale prywatnych papierów lokacyjnych przeważał nastrój mocniejszy, zwłaszcza dla listów zastawnych prowincjonalnych. 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie i 10 proc. m. Siedlec podniosły się o 25 gr., 5 proc. L. Z. m. Warszawy — o 75 gr., 8 proc. L. Z. m Łodzi — o zł. 1, 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy — o zł. 1.10 i 10 proc. L. Z. Radomia — zł. 1.50. Drobną stratę (20 gr.) poniosły 8 proc. L. Z. m. Warszawy. Z listów zast., emitowanych w walucie angielskiej, dalsze pół proc. zyskały 8 proc. L. Z. Tow. Kred. Przem. Polskiego.

DALSZA ZWYŻKA AKCYJ.

Na polu wartości dywidendowych popyt na akcje popularniejsze z dnia na dzień się zwiększa, lecz brak materjału (większe partje trudne są do zdobycia) utrudnia rozwój operacyj giełdowych. Tendencja ogólna — mocniejsza. Z akcyj bankowych dalsze zł. 1 zyskał Bank Polski. Akcje Banku Zw. Spół. Zarobkowych utrzymały poprzednie notowania. Z akcyj przemysłu cukrowniczego za akcje Warsz. Tow. Fabr. Cukru płacono o zł. 2 wyżej poprzedniego kursu. Z akcyj metalurgicznych Modrzejowskie i Starachowice zyskały po 25 gr na sztuce. Z akcyj przemysłu papierniczego akcje Kluczewskiej Fabryki Papieru zyskały zł. 3 w stosunku do poprzedniego, dość dawno nienotowanego kursu.

—::-::—

Radjo-kącik

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ

Czwartek.

11.58—12.05. Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.

12.05—13.15. Muzyka gramof.

13.15—13.20. — Program na dzień bież. i repertuar teatrów i kin.

13.20—15.50. Przerwa.

15.50—16.15. Odczyt p. t. „Szwajcarja kaszubska" wygł. p. St. Lenartowicz (tr. z Warszawy).

16.15—17.10. Muzyka gramof. (tr. z Warszawy).

17.10—17.25. Komunikat LOP. i P (tr. z Warszawy).

17.35—18.00. Odczyt p. t. „Mahatma Ghandi", wygł. p. St. Malachowski (tr. z Warszawy).

18.00—19.00. Koncert solistów (tr. z Warszawy).

19.00—19.20. Rozmaitości.

19.20 — 19.45. Płyty gramof. (tr. z Warszawy).

19.45—20.00. Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, progr. na dzień nast., komunikaty i sygnał czasu z Warszawy.

20.00—20.15. Prasowy dziennik radjowy (tr. z Warszawy).

20.15—20.45. Muzyka lekka (tr. z Warszawy).

20.45—21.00. Feljeton p. t. „Nasze miasta w roku 1950" wygł. p. S. Różański (tr. z Warszawy).

21.00—22.30. Transmisja serenady z Salzburga.

22.30—24.00. Komunikaty oraz muzyka taneczna (tr. z Warszawy).

Katowice, czwartek 408.7 m.

11.58—12.05 Sygnał czasu.
12.05—13.00 Koncert gramof.
13.00—13.10. Komunikat meteorol.
13.10—15.50. Przerwa.
15.50—16.15. Odczyt z Warszawy.
16.15—16.35. Komunikaty.
16.35—17.35. Koncert gramof.
17.35—18.00. Odczyt z Warszawy.
18.00—19.00. Koncert solistów.
19.00—19.15. Codzienny odcinek powieściowy.
19.15—19.30. Rozmaitości.
19.30. Skrzynka pocztowa. Zegar z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie wybije godzinę ósmą.
20.00—20.05. Komunikaty Zw. Śląskich Kół Śpiewaczych.
20.05—20.15. Intermezzo muzyczne.
20.15. Koncert muzyki lekkiej.
20.45. Feljeton p. t. „Nasze miasta w roku 1950".
21.00—22.30. Transm. serenady Nast. Komunikaty, program na dzień nast. oraz nadprogram.
23.00—24.00. Muzyka taneczna.

Koenigswusterhausen, czwartek 1635 m.

7.00. Koncert z Berlina.
12.00—14.00. Muzyka gramofonowa
16.00. Koncert z Berlina.
18.00. Dr. Hasselblatt: Autonomia kulturalna celem dążeń mniejszości niemieckiej.
18.55. Lekcja hiszpańskiego.
19.25. Odczyt rolniczy.
20.00. Sonaty.
20.30. Odczyt ze Stuttgartu.
21.00. Z Wiednia. Festival salzburski. Koncert symfoniczny. Nast. komunikaty i muzyka taneczna.

Naiwna pułapka sowiecka
na amerykańskie dolary.

Gwałtowny spadek kursu i wartości nabywczej sowieckiego czerwońca zmusił rząd sowiecki do poszukiwania nowych środków

napełniania pustych kas

Po naradzie, która odbyła się na ten temat w Moskwie, zapadła uchwała o wyzyskaniu w tym celu byłego carskiego pałacu w Liwadji, na południowem wybrzeżu Krymu.

Po rewolucji Sowiety założyły w tym pałacu sanatorjum. Zamiast chłopów klientela tego sanatorjum składała się z sowieckich urzędników.

Obecnie wobec „trudnych czasów", jakie nastały dla skarbu sowieckiego pałac w Liwadji otrzymuje nowe przeznaczenie. Nietylko chłopi, lecz i urzędnicy sowieccy zostają wyrugowani z pięknego gmachu, w którym rząd sowiecki

zakłada dom gry.

W salach pałacowych odbywać się będzie gra w ruletę i w karty, przyczem obywatelom sowieckim wstęp do gmachu ma być surowo zakazany. Rząd sowiecki liczy na to, iż zdoła stworzyć w Liwadji pułapkę na cudzoziemców, przedewszystkiem na bogatych Amerykanów, którym imponować będzie możność zagrania w salach byłego carskiego pałacu. Do wszystkich dzienników amerykańskich zostały już

dane ogłoszenia,

w których Sowiety wychwalają niezwykły przepych i piękno Liwadji oraz zapewniają, iż cudzoziemcy, którzy przyjadą na Krym, aby zagrać w Liwadji, znajdą komfortowe pomieszczenie w licznych pałacykach i willach, które zostały skonfiskowane od właścicieli przez rząd bolszewicki.

Dla ułatwienia cudzoziemcom gry w Liwadji, wszystkie obliczenia przeprowadzane będą w dolarach, przyczem specjalne zarządzenie władz sowieckich zapewnić ma prawo wywozu wygranej waluty z granic Rosji, wbrew przepisom, które zakazują wywożenia walut zagranicznych z państwa sowieckiego.

Należy wątpić, czy ten wyjątek znajdzie kiedykolwiek zastosowanie, gdy nieliczne z pewnością ofiary tej nowej sowieckiej kombinacji pozostawią zapewne w ZSRR. tę walutę, którą tam przywiozą w nadziei wygrania „proletariackich dolarów".

—:o:—

POSTĘPY HIGJENY
Brudy średniowiecza.

Dążnością medycyny współczesnej jest utrzymanie tak długo człowieka przy życiu, jak długo starczy jego zapas żywotności. Ideałem medycyny współczesnej jest nie śmierć z powodu chorób, lub przypadków, ale

śmierć z powodu starości.

Długowieczność ta w przyrodzie rozmaicie się przedstawia. Naogół należy stwierdzić, że dłużej żyje świat roślinny, aniżeli zwierzęcy. Niektóre drzewa dochodzą do 5000 lat, do 3000 lat dochodzić mogą cisy, do 1500 lat dęby, sosny do 1200 lat a lipy do 1000 lat.

Świat zwierzęcy

żyje krótko,

nieliczne tylko rodzaje zwierząt dochodzą do 100 lat, rzadko też wiek ten przekraczają. Do takich należą niektóre mięczaki, żółw, krokodyl, szczupak, karp, wieloryb, kruk, papuga a ze ssaków słoń. Naodwrót ich zwierzęta krócej, aniżeli człowiek: kura lat 30, świnia lat 30, krowa 20 — 25 lat, koń 20 — 30 lat, owca 8 lat, pszczoły i muchy 3 do 4 miesięcy, chrząszcze do 6 tygodni, żaby do 6 miesięcy, pchły 2 miesiące, a t. zw. jednodniówki żyje nie dłużej jak 24 godziny.

Przeciętny wiek człowieka uległ przesunięciu. Podczas gdy w 18 wieku wynosił

lat 28,

zkońcem wieku XIX lat 40, początku wieku XX od 40 do 45 lat, a obecnie nawet do 60 lat.

Przesunięcie granicy starzelności u człowieka zrozumiemy, jeśli zważymy,

w jakim brudzie

żyli ludzie dawnych wieków, kiedy np. jak Madame Pompadour do tego stopnia pokryta była przez pchły i pluskwy, że całe jej ciało było jakby pokowane i że kardynał Du... Filip II król hiszpański z... wskutek zżarcia przez w...

NURKUJĄCE MAŁPY.

Gimnastyka według wzorów zwierzęcych.
Najnowsze ćwiczenia cielesne.

Wydaje się nam rzeczą zupełnie naturalną i zrozumiałą, że wszystkie zwierzęta udoskonaliły w stopniu najwyższym wrodzone swoje skłonności i zdolności.

Każdy zając biec umie,

skacze każda żaba, małpy z niebywałą zręcznością wdrapać się potrafią na najwyższe drzewa.

Tylko człowiek z udoskonaleniem się kultury i wzrastającym rozwojem cywilizacji odwykł od wrodzonych możliwości ruchu. Z natury rzeczy człowiek posiada wszelkie dane, by móc biegać, skakać, drapać się na drzewa i łazić po nich; zdolny jest ponadto walczyć i pływać — a wszystkie te dane posiada w stopniu

nierównie doskonalszym

od zwierząt. Jednak o zdolnościach tych zapomina i nieliczne tylko jednostki — akrobaci i wybitni sportowcy — rozwijają je znakomicie, lecz — niestety — w większości wypadków, bardzo jednostronnie.

Jedynie dzikusi szczepów pierwotnych biec potrafią tak szybko, skakać tak wysoko, wdrapywać się na drzewa z taką chyżością, pływać i pogrążać się w wodzie, jak powinni to umieć wszyscy ludzie, gdyby wzięli pod uwagę

dane wrodzone

i pomyśleli o udoskonaleniu ich.

Otwarcie akademickiej olimpjady.

W Darmsztadzie odbywają się międzynarodowe akademickie zawody lekkoatletyczne. W otwarciu, którego przebieg widzimy na zdjęciu wzięły udział delegacje 33 narodów m. i. Polski. (w)

opanowując ruchy swoje i rozwój fizyczny.

W Wiedniu znalazł się człowiek, hrabia Thun - Hohenstein, który poświęcił swoją uwagę naturalnym, pięknym i sprężystym ruchom zwierząt, a tego, czego się od nich nauczył, uczy uczniów swoich w swojej oryginalnej szkole gimnastycznej.

Za pierwsze podwaliny swej metody obrał zmienne ruchy wzgl. kroki biegu konia: kroki stępa, kłusa, galopu, umiejętność skoku przez przeszkody.

Celem hr. Thuna jest rozwój człowieka do ideału

greckiej posągowej doskonałości.

Jednak urzeczywistnienie tego ideału rozpoczyna od nauki łażenia na czworakach (metoda, zresztą już oddawna używana przez ortopedystów zagranicznych dla dzieci, w celu utrzymania ruchliwości kręgosłupa i uniknięcia jego skrzywień).

Umieć łazić na czworakach,

ruchem imitującym zwierzęta, stanowi według hr. Thuna jedną z podstaw jego metody.

Hr. Thun - Hohenstein, sam posiadający siłę i zręczność wprawnego akrobaty, lubi i zna zwierzęta. Trzyma u siebie konie, psy i małpy, których ruchy bada i kontroluje. Zwierzęta są w istocie właściwemi wzorami i nauczycielami w jego szkole gimnastycznej.

Jest faktem, że hr. Thun umie doprowadzić swoich uczniów i uczenice, do których należy większość artystów i tancerzy wiedeńskich świata teatralnego

do niebywałej zręczności,

elastyczności i siły. Wszystkie sztuki akrobatyczne, stawanie na głowie i rękach przy nowym sposobie równowagi, wynikają jakby od niechcenia ze stopniowych ćwiczeń gimnastycznych według metody hr. Thuna.

Wpływ pedagogiczny jego jest tak wielki, że podlegają mu nietylko ludzie — uczniowie, lecz i zwierzęta. Hr. Thun nauczył nprz. małpy swoje nietylko pływać, lecz

dawać nurka pod wodę,

fakt jak dotąd odosobniony w historji tych zwierząt.

Zwiedzajcie
Międzynarodową Wystawę Komunikacji i Turystyki w Poznaniu
od 6 lipca do 10 sierpnia r. b.

Podsłuchane.

POJĘTNY CHŁOPIEC.

Nauczyciel właśnie wytłumaczył uczniom znaczenie globusu i chce się przekonać, czy wszyscy dobrze go zrozumieli. Pyta przeto jednego z chłopców:

— Janku, powiedz mi, gdzie znajdę się, jeżeli z tego miejsca, gdzie mieszkamy, przewiercę dziurę nawskroś, na drugą stronę globusa?

Janek, syn prokuratora: — Na ławie oskarżonych.

— Dlaczego?

— Za uszkodzenie cudzej własności.

— Skądże znowu!

— Tak, proszę pana. Globus jest własnością szkoły i nie wolno w nim wiercić dziur.

CO ZA CZASY!

Ona: — Co to dziś za upadek moralności!... Parę dni temu opowiadano mi o młodziutkiej dziewczynie, która wzięła ślub z umierającym człowiekiem, aby odziedziczyć jego miljony. Jak się to panu podoba? Czy mógłby pan pokochać taką kobietę?

On: — Właśnie, taką mógłbym pokochać. Niech mi czcigodna pani powie, gdzie ona mieszka.

SKUTKI POŁOWU RYB BEZ POZWOLENIA.

Lekarz: — Więc pan cierpi na nerwicę serca. Czy może mi pan powiedzieć, z czego to przyszło?

Pacjent: — Z łowienia ryb.

Lekarz: — Z łowienia ryb? Przecież to jest zupełnie spokojny sport.

Pacjent: — Tak, ale ja nie mam pozwolenia na połów...

JESZCZE GORZEJ.

Pierwszy aktor: — Czytał pan, jak podłą recenzję wypisał mi ten krytyk za mojego Hamleta?

Drugi aktor: — E, niech się pan tem nie przejmuje. Ten człowiek nie ma własnego sądu. Pisze zawsze tylko to, co inni mówią.

GDZIE TAKI JEST?

— Pożyczyłbym panu ten tysiąc dolarów, ale jaką będę miał gwarancję, że mi je pan odda.

— Słowo uczciwego człowieka.

— Doskonale. Niech go pan do mnie przyprowadzi.

—:-:-:—

PRECZ Z KAMIZELKĄ!
Nowa moda męska w Londynie.

Modę tworzy, jak wiadomo przypadek, połączony ze snobizmem.

Wszyscy znają historję o tem, jak to król angielski Edward VII, przybywszy na wyścigi po obfitem śniadanku, nie zauważył, że ma

rozpięty jeden z guzików

swej kamizelki. Od tej chwili zapoczątkował modę niezapinania tego guzika.

Coś podobnego zdarzyło się przed paroma dniami.

Działo się to znowu w ojczyźnie mody męskiej — Anglji, ale tym razem bohaterem i arbitrem elegancji

był książe Walji.

Na jednem ze śniadań, wydanych przez niego w upalny dzień letni książę Walji odpiął guzik swego żakietu i wszyscy zebrani ujrzeli, że nie ma on pod spodem ani kamizelki, ani szelek.

Wzruszenie ogarnęło zebranych. Dotychczas, żaden szanujący się „dandy" nie pokazywał się

bez kamizelki,

teraz książę Walji otworzył im drogę do swobody.

Cóż za szczęście!

—xx—

Film dźwiękowy na usługach sądu.
Uwiecznianie śledztwa policyjnego.

Kryminolodzy rozmyślający nad coraz to nowemi sposobami walki z przestępcami, wpadli obecnie na pomysły zużytkowania filmów dźwiękowych. Po fotografji, która oddaje tak olbrzymie usługi przy chwytaniu i identyfikowaniu przestępców — (pod postacią choćby listu gończego) po filmie niemym, którego demonstrowanie również nieraz naprowadzało już na ślad zbrodni, przyszła kolej

na film dźwiękowy.

Specjaliści twierdzą, że nieocenione usługi okazałyby zdjęcia filmowo-dźwiękowe robione podczas śledztwa. Głos, gest, wyraz twarzy oskarżonego, uwiecznione, schwytane niejako na gorącym uczynku, byłyby ważnym momentem dla procesu. Próby tego rodzaju

dokonane już były w Filadelfji

przez prezydenta tamtejszej policji. Gdy podczas procesu oskarżony zaprzeczał temu, co mówił na śledztwie, na sali się ściemniło, a na ekranie ukazał się film odtwarzający wiernie

scenę śledztwa

i każdy wyraz przez badanego wymówiony. Na kongresie kryminologów, który odbędzie się w październiku tego roku w Antwerpji, kwestja roli filmu dźwiękowego w kryminologji będzie obszernie omawiana.

Jest to oczywiście jeszcze kwestja przyszłości, — gdyby wszakże zastosowano film dźwiękowy podczas śledztwa byłby to nielada atut w ręku sprawiedliwości. Znikłyby też zarzuty pod adresem policji, że zeznanie było wymuszone.

Sabotaż na okręcie wojennym.

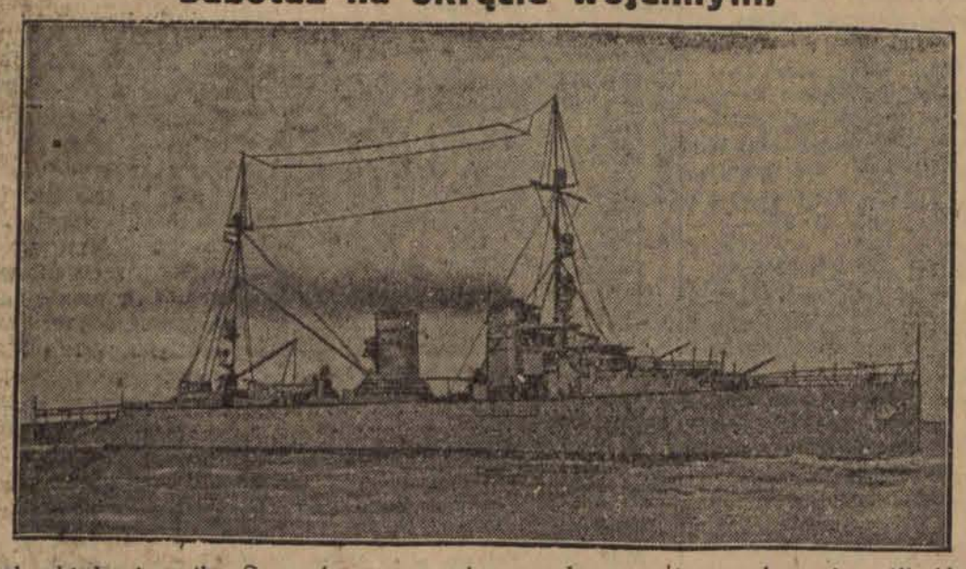

Holenderski krążownik „Sumatra" największy okręt wojenny Niderlandów, został podpalony przez nieznanych sprawców, równocześnie zaś zostały popsute wszystkie pompy okrętowe, aby uniemożliwić gaszenie pożaru. Ogień opanowano z trudem zapomocą wiader. (w

Co nas do pracy rozwe...
Wieczorne rozrywki ...

Teatr Miejski: — Opowi... Herszlu z Ostropola.

Teatr Rewji w Parku Sta... Pod słomianym wdowcem.

Teatr Popularny: — Pegaz p... zem — rewja.

Teatr Letni „Scala": — Hallo Da... Da... — rewja.

Bałucki Teatr Popularny: ...icowa przedmieścia.

Filharmonja: — ...

Miejska Galerja Sztuki — Wy...

Helenów: — Koncert popular... symfonicznej.

Cyrk Amarant: — Wielki ... atrakcyj cyrkowych.

Bajka: Kapitalne Ho! Ho!...

Casino: — I W zaułkach Sz... II Kołowrotek miłości.

Corso: — I A kochanek ... II Człowiek o stu oczach.

Czary: — Mord w Luna - P...

Capitol: — Przedślubny grzech.

Dom Ludowy: — Golgota wej kobiety.

Grand - Kino: — Braterska ...

Luna: — I. Czarna dama. II. ...czesne dziewczęta.

Oświatowy: — Cnotliwe d... ta (dla dorosł.) Pojedynek (d... dzieży).

Odeon: — I Złota ferma. II ... detektywów.

Palace: — Dziewczęta bez p...

Przedwiośnie — I. Sandor... wesele. II Nowoczesny Ca...

Resursa: — Męka milczenia.

Splendid: — Cztery pióra.

Spółdzielnia: — Jeszcze nie... stko — rewja.

Wodewil: — Student z Prag...

—:o:—

WINSZUJEMY.

Jutro: Kajetanowi i Do...

Wschód słońca 4.03.

Zachód — 7.19.

Długość dnia 15.14.

Ubyło dnia 1.28.

Tydzień 32

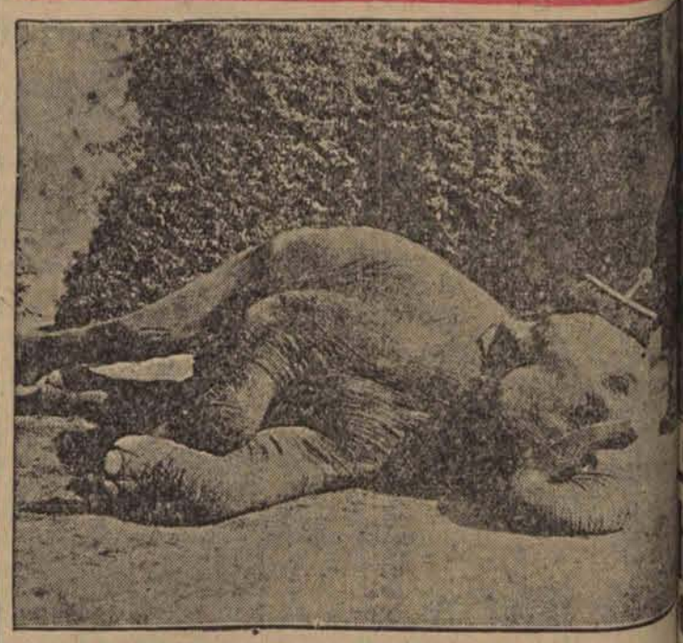

Ranna toaleta słonia w zwierzyńcu poznańskim.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej przy ulicy Zawadzkiej nr. 3.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypulkowski
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański